



„Rolnik” wygrywa w olimpiadzie rolniczej

Alicja Zadrozna

strona 24



Obwodnica będzie miała 9,5 km. Ile nią pojedziemy?

Władze miasta otrzymały ważne dane o inwestycji

strona 7



strona 20



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

25 - 31 maja 2021 r. nr 21 (853) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁÓWSKA

Martyna Czerepińska i Oskar Dudziński mistrzami kraju!

Chory 62-latek stracił dach nad głową



Pan Józef przebywa aktualnie w szpitalu, jego bliscy zaczynają odbudowę domu

Sąsiad ledwo go odratował. Chory od ponad 40 lat pan Józef nie ma się gdzie podziąć. Bliscy, przyjaciele i władze gminy ruszają z akcją odbudowy domu w Helenowie koło Wojcieszkowa.

STRONA 6

Zróbcie przejście przy Vendo



Radni spotkali się przy alejach Kaczorowskiego, aby zdecydować o powstaniu przejścia dla pieszych.

STRONA 3

Bartłomiej Bryk, szef komisji infrastruktury Rady Powiatu - Nowe przejście jest niezbędne, ponieważ mieszkańcy osiedla Sienkiewicza skracają sobie drogę do nowej galerii, przeskakując przez barierki odgradzające dwupasmową drogę

Hydrant zardzewiał, a pożar szalał w najlepsze



STRONA 4

30 bel słomy spaliło się w Sarnowie koło Stanina. Nie jest wykluczone, że straty mogłyby być mniejsze, gdyby nie uszkodzona sieć wodociągowa.

Strażak OSP prezentuje uszkodzony hydrant

REKLAMA

IVP MEDIA PROJEKT **BOSCH JUNKERS**

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- INSTALACJE GAZOWE
- INSTALACJE C.O.
- KOTŁY GAZOWE

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

MAR-KAR

URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE

SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA

KARCHER
KRÄNZLE
NIILFISK
VIPER

WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA

21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki

• WĘGIEL • PELLET • EKOGRÓSZEK

f /Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

IRPOL e-mail: irpol.lukow@wp.pl
513 169 020

USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW

WYNAJEM STEPLI
WYNAJEM RUSZTOWAŃ

PUSTAK OGRODZENIOWY **ERDOM** **BRUK-BET DESIGN**
TEL. 500 599 111
ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a

TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Komunie 2021
RABAT 10%

ZAPRASZAMY !!!

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaite@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadun, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wylączeń

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ

660 661 093

KOMENTARZE Z FORUM

24wspolnota.pl

Lukow24.pl

PRZEJŚCIE DLA PIESZYCH PRZY VENDO PARKU?

Internauci komentują artykuł na temat powstania potencjalnego przejścia dla pieszych na wysokości Galerii Handlowej Vendo Park i os. Sienkiewicza na ul. Kaczorowskiego.

UP: Przejście bezpieczne z sygnalizacją i tyle na ten temat. Jest potrzebne, bo jest duży ruch ludzi.

Ochotnik: Może postawić pana stop. Człowiek bez blizny: Powinien powstać tunel.

Ryt: Kładka!!!!

Byk: Bez sygnalizacji świetlnej nawet nie zaczynajcie tego przejścia. To samo musi być, co jest koło urzędu miasta.

Gucio: spacerować to zdrowie więc spacerować do Vendo przejściem koło Kościoła.

Rysiek: Ciekawy jestem, kto weźmie na swoje sumienie

potencjalne ofiary wypadków drogowych, zaistniałych w wyniku realizacji tej inwestycji.

bartolomeo: a kto weźmie na swoje sumienie potencjalne ofiary wypadków drogowych zaistniałych w wyniku zaniechania realizacji tej inwestycji?

Asc: Obwodnica i co krok przejście dla pieszych to dopiero głupota.

Sernik: co krok przejście lub co krok krzyż.

ghgh: nie masz pojęcia co gadasz - tam nikt nie przechodzi, bo są barierki, a do przejścia koło kościoła jest blisko. Bez przesady budować 50 metrów dalej przejście.

kierowca: jedyne rozsądne rozwiązanie tej sprawy to kładka nad drogą albo zamontowanie spowalniaczy przed przejściem lub fotoradar, bo kierowcy tam przekraczają znacznie prędkość dozwoloną, także jak będzie przejście i zaczną tam chodzić ludzie, to

jest pewne, że trafi się jakiś nieodświadczony kierowca, który będzie wyprzedzał na przejściu i zabije pieszego. To jest tylko kwestia czasu, pytanie nie „czy” tylko „kiedy” to się stanie. Jeśli zrobicie tam przejście naziemne, to będziecie mieli krew na rękach, przejście bez świateł na dwupasmowej jezdni to jest prośenie się o śmierć pieszego, zagrożenie dla pieszych, jakich mało, już chyba nie ma gorszego typu przejść, takie przejście miałoby rację bytu, jeśli ruch byłby jak w latach osiemdziesiątych.

dewil: Jak robią gołe pasy, to będzie głupota jak stąd do Garwolina. Wtedy lepiej nic nie ruszać i zostawić, jak jest. Najrozsądniej duże pasy + sygnalizacja świetlna dobrej jakości.

kierowca: Do tego zaraz wchodzi nowe przepisy, że piesi będą mieć już pierwszeństwo w czasie zaczynania

wchodzenia na pasy, czekaniu przed nimi, czyli to będzie musiało zmusić kierowców do tego, aby każde przejście dla pieszych traktować tak, jakby stał tam znak „ustąp pierwszeństwa”, a z boku była normalna ulica z ruchem, któremu musimy ustąpić pierwszeństwa, a to całkowicie zmienia to, jak kierowcy będą musieli zachowywać się w terenie zabudowanym. Będą musieli być w ciągłym skupieniu, obserwować chodniki i pieszych w rejonach przejść, myślę, że to dobry przepis, który działa bez zarzutu w krajach, gdzie jest najmniej wypadków - typu Skandynawia, zmiana stylu jazdy u wszystkich kierowców w Polsce może jedynie pomóc w przestaniu zabijania pieszych przez auta lub też budowanie bezpiecznych przejść przykładowo ze światłami.

Poznaj Florencję i Galerię Uffizi w Kinie Łuków

Poznaj Florencję i Galerię Uffizi w Kinie Łuków.

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza do Kina Łuków na pierwszy w sezonie film dokumentalny z cyklu „Art Beats-Wielka Sztuka w Kinie”. Pierwszym filmem wy-

świetlanym 31 maja o godz. 19:15 będzie dokument „Florencja oraz Galeria Uffizi”. Bilety w cenie 20 zł (normalny) oraz 18 zł (ulgowy) do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line. Opowieść zaczyna się w miejscu, które symbolizuje

przejście od średniowiecza do renesansu – w kaplicy Brancaccich kościoła Santa Maria del Carmine. Następnie wędrujemy przez najważniejsze budynki i pałace miasta: muzeum Bargello, Santa Maria del Fiore, Palazzo Vecchio

i Piazza della Signoria, Galeria Uffizi i galerii Accademia, podziwiamy arcydzieła Leonarda i Botticellego, by dotrzeć do monumentalnego Dawida Michała Anioła. Czas trwania filmu: 90 minut.

Bezpłatne badania piersi przy Kauflandzie

Skorzystać z mammografii mogą ubezpieczone Panie w wieku 50-69 lat, które nie miały wykonanej mammografii w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub są w grupie ryzyka i w roku poprzedzającym otrzymały pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie 12 miesięcy. Programem nie są objęte Panie, u których już wcześniej zdiagnozowano zmiany nowotworowe o charakterze złośliwym w piersi. Badania można będzie zrobić 7

czerwca w godz. od 11 do 17 przy markecie Kaufland, ul. Przemysłowa 22. Są darmowe i refundowane przez NFZ. Wykonywane są w mobilnej pracowni mammograficznej. Zaprasza LUX MED. Wskazana jest wcześniejsza rejestracja pod nr tel. 58 666 24 44 lub na <http://www.mammo.pl/> formularz. Przed połączeniem telefonicznym trzeba przygotować dowód osobisty. Na badanie zabrać ze sobą zdjęcia z poprzednich mammografii. Badania są wykonywane w reżimie sanitarnym.

NEKROLOGI

Maria Latoch 87 lat
zm. 15 maja, Radoryż

Anna Tyrz 65 lat
zm. 16 maja, Łuków

Wiesław Wiśnicki 50 lat
zm.18 maja, Łuków

Wanda Dańkiewicz 84 l.
zm. 19 maja, Warszawa

Wiesława Sergiel 79 lat
zm. 19 maja, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

www.intercom.net.pl

INTER-COM
KOMPUTERY

KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

Targ smaków w Łukowie

W weekend 28-30 maja w Parku Miejskim w Łukowie odbędzie się „Targ Smaków i Rękodzieła *Festiwal Wina i Piwa* Strefa Food”.

Współorganizatorami imprezy są Miasto Łuków i Łukowski Ośrodek Kultury. Park zostanie podzielony na kilka stref: dla dzieci - dmuchańce oraz stoiska

z zabawkami, balonami, watą, obwarzankami etc.; stoiska rzemieślnicze - produkty rękodzielnicze, biżuteria, odzież, ceramika; jedzenie - od 6 do 8 food trucków z urozmaiconym menu; strefa piwa i wina na ul. Browarnej - stoiska z rzemieślniczymi piwami oraz eco-winami wraz z muzyką. Organizator imprezy: Staropolskie Jarmarki.

R E K L A M A

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biadun 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

Przy Vendo Parku powstanie nowe przejście dla pieszych

- Jesteśmy tu kilka minut i już dwie osoby „na dziko” przeszły przez ulicę - zauważa Bartłomiej Bryk.

Wyjazdowe posiedzenie komisji infrastruktury rady powiatu w Łukowie. Radni spotkali się w Alejach Kaczorowskiego, aby dyskutować na temat przyszłego przejścia dla pieszych, które powinno zostać zlokalizowane w tym miejscu. Jak przekonuje Bartłomiej Bryk szef komisji infrastruktury rady powiatu, nowe przejście jest niezbędne, ponieważ mieszkańcy osiedla Sienkiewicza skracają sobie drogę do nowej galerii, przeskakując przez barierki odgradzające dwupasmową drogę. - Jesteśmy tu kilka minut i już dwie osoby „na dziko” przeszły przez ulicę - zauważa Bartłomiej Bryk. Dodaje, że ludzie nie korzystają z przejścia dla pieszych koło parafii Świętego Brata Alberta, a właśnie na dziko przeskakują barierki, skracając sobie drogę.

Zdaniem radnych o konieczności budowy w tym miejscu przejścia dla pieszych świadczy również fakt, że tereny wzdłuż Alei Kaczorowskiego urbanizują się. Nowe osiedle według szacunków ma liczyć 1500 mieszkańców. Do tej pory powstało już pięć nowych bloków. Będą kolejne. - Ja byłem inicjatorem budowy w tym miejscu przejścia dla pieszych - mówi w rozmowie z łukow24 radny miejski, Arkadiusz Pogonowski. Jego zdaniem najlepszą lokalizacją dla nowego przejścia byłby teren między blokami mniej więcej pośrodku Alei.

Ma być bezpiecznie

Bartłomiej Bryk mówi, że na pewno nie powstanie tu „gołe” przejście. Musi być sygnalizacja. Brykowi osobiście podoba się pomysł Marka Wiackiewicza, dyrektora zarządu dróg miejskich, aby sygnalizacja

wskazywała czerwone światło zarówno dla pieszych, jak i samochodów. - Pieszy, podchodząc, sygnalizuje chęć przejścia naciśnięciem guzika. Wówczas zapala się dla niego zielone światło. Kierowca, jeżeli zbliża się do przejścia z dozwoloną prędkością, wówczas czujka uruchomi dla niego zielone światło. Jeżeli jedzie za szybko, przed przejściem świecić będzie się czerwone - tłumaczy Bryk.

Zdaniem Przemysława Suchodolskiego, wicedyrektora Zarządu Dróg Powiatowych, za ok. 4 miesiące może być już gotowa dokumentacja techniczna nowej przeprawy. - Będziemy chcieli pozyskać na budowę środki zewnętrzne z programu rządowego - zapowiada Suchodolski. Koszt budowy nowego przejścia może wynieść ok. 200 tys. zł. Prawdopodobnie powstanie ono wiosną przyszłego roku.

Łukasz Prusak



Arkadiusz Pogonowski
Alternatywa dla Łukowa

Oby w miarę szybko

Przejście, z tego, co wiem, powstanie. Mieszkańcy os. Sienkiewicza czekają na to. Liczę na to, że inwestycję uda się zrealizować w miarę szybko. Inwestorem jest zarząd dróg powiatowych. Mam nadzieję, że koszty nie będą zbyt wysokie i inwestycja nie będzie odwlekana w czasie.



Bartłomiej Bryk
Komisja Infrastruktury, PiS

Realne zagrożenie dla życia

Docierają do nas niepokojące informacje dotyczące tego, że niektórzy piesi, wracając z galerii handlowej, czy dzieci idące do szkoły lub na boisko, nie korzystają z najbliższego przejścia dla pieszych, a przeskakują przez barierki oddzielające kierunki jazdy. To naturalnie stwarza poważnej i realne zagrożenie dla zdrowia i życia tych osób.



Przemysław Suchodolski
ZDP w Łukowie

Bezpiecznie dla pieszych i kierowców

Mamy świadomość, że musi to być jedno przejście w tym miejscu, które zadowolą zarówno mieszkańców osiedla Sienkiewicza, jak i mieszkańców nowej dzielnicy. Wiemy też, że przejście to musi być bezpieczne, musi zapewniać bezpieczeństwo pierwszym i kierowcom. Mamy już tutaj jasne stanowisko zarządu powiatu i zarządu dróg powiatowych, że jeśli będzie to przejście z sygnalizacją świetlną, z sygnalizacją tzw. wymuszoną. Zielone światło dla pieszego będzie się pojawiać w momencie, kiedy ten faktycznie się przed nim znajdzie.

Radni „odebrali” ulice w centrum

Zakończyły się trzy drogowe inwestycje w Łukowie. W czwartek, 20 maja, komisje dokonały oceny prac, które przeprowadzono na ulicach Browarnej, Laskowskiego, Kanałowej, Pastewnik i Zaokręgiem.

W ubiegłym roku rozpoczęto

w Łukowie trzy drogowe inwestycje, na które władze miasta pozyskały dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych, który dziś nazywa się Rządowym Funduszem Rozwoju Dróg. Pieniądze pozyskano na budowę, wraz z przebudową ulicy Zaokręgiem oraz na przebudowę ulicy Browarnej i przebudowę ulic Laskowskiego, Kanałowej i Pastewnik. Inwestycje te wykonywały lokalne firmy.



Przebudowa ulicy Browarnej kosztowała blisko 1,6 mln zł, a dofinansowanie z FDS wynosiło blisko 800 tys. zł. Natomiast za przebudowę ulic Laskowskiego, Kanałowej i Pastewnik zapłacono 972 tys. zł, przy dofinansowaniu w wysokości 486 tys. zł

Prace zakończono w tym roku. W czwartek, 20 maja, komisje złożone z przedstawicieli władz miasta, radnych, inspektorów nadzoru i przedstawicieli firm dokonały odbioru technicznego. Jak mówi nam burmistrz, Piotr Płudowski, pozytywnie oceniono wykonane prace. Po dopełnieniu formalności będzie można uznać wszystkie trzy inwestycje za zakończone. Budowa, wraz z przebudową

ulicy Zaokręgiem, kosztowała w sumie 338 tys. zł, a dofinansowanie wyniosło 169 tys. zł. Przebudowa ulicy Browarnej kosztowała blisko 1,6 mln zł, a dofinansowanie z FDS wynosiło blisko 800 tys. zł. Natomiast za przebudowę ulic Laskowskiego, Kanałowej i Pastewnik zapłacono 972 tys. zł, przy dofinansowaniu w wysokości 486 tys. zł.

Łukasz Prusak

Kominiarze w akcji



ŁUKÓW. Publikujemy zdjęcie nadesłane przez naszego czytelnika w czwartek. Pan Marcin podzielił się materiałem pokazującym, jak pracownicy Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej czyszczą komin ciepłowni na ul. Świderskiej. - To prace konserwatorskie - poinformowano nas w spółce.

PUIK poprawi wodociąg

ŁUKÓW. Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej już w czerwcu ruszy z remontem. 17 maja podpisana została umowa na zaprojektowanie i modernizację sieci wodociągowej na odcinku ul. Gałczyńskiego pomiędzy ul. Siedlecką oraz Staffa. Prace wykona firma MEL-KAN Sp. z o.o. - Realizacja projektu oraz fizyczne zmodernizowanie wodociągów na wyżej wymienionym odcinku ma nastąpić do 6 sierpnia bieżącego roku. Natomiast wykonawca „wej-

dzie” na teren budowy pod koniec czerwca - mówi Wspólnocie Paweł Krasuski, prezes PUIK. Jednocześnie spółka zachęca mieszkańców do zweryfikowania stanu swoich przyłączy wodociągowych. W sprawie wydania warunków technicznych na wykonanie wymiany przyłączy osobą do kontaktu jest Pan Zbigniew Cabaj. Telefon kontaktowy: 25 798 29 93.

Łukasz Prusak

B Bartniczy CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW

KAMIENIARSTWO
NAGROBKOWE
BUDOWLANE

Tel: 605 982 707
E-mail: bartnickiu@interia.pl

PRACA W BIURZE Łuków

CV proszę wysyłać na adres:

biuroelita@o2.pl

Będziemy kontaktować
się telefonicznie

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

**POŻYCZKI
GOTÓWKOWE**

Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności

797 703 503
Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

Straż pożarna zapowiada kontrole sieci wodociągowej

Hydrant zardzewiał. 200 metrów dalej szalał pożar

30 bel słomy spaliło się w Sarnowie koło Stanina. Nie wykluczone, że straty mogłyby być mniejsze, gdyby nie uszkodzona sieć wodociągowa.

15 maja w Sarnowie wybuchł pożar. Zapaliło się około 30 bel słomy składowanych na polu. Pracą strażakom utrudniał fakt, że jeden z hydrantów był uszkodzony. Po prostu zardzewiał.

Fakt ten potwierdza st. bryg. Tomasz Majewski. Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie mówi, że w likwidacji tego pożaru brały cztery zastępy ratowniczo-gaśnicze. Dwa samochody ciężkie z JRG Łuków oraz jednostki OSP Stanin i OSP Tuchowicz.

- Obok miejsca pożaru przebiega linia wodociągowa z hydrantami zewnętrznymi. Strażacy nie mogli z nich skorzystać. Hydrant był niesprawny - informuje st. bryg. Tomasz Majewski.

Choć sam pożar nie zagrażał budynkom i ludziom, wyglądał groźnie. Bele leżały na polu ok. 100 -150 metrów od zabudowań i ok. 200 metrów od ulicy. Druhowie musieli się zdrowo napocić, żeby każdą z beli rozrzuć, przerzucić i połączyć wodą. Nie obyło się bez ciężkiego sprzętu. Ciągnik wyposażony w specjalny tur rozgarniał pogorzelisko, które strażacy dogaszali. Prawdopodobną przyczyną pojawienia się ognia był samozapłon.



W likwidacji tego pożaru brały cztery zastępy ratowniczo-gaśnicze. Dwa samochody ciężkie z JRG Łuków oraz jednostki OSP Stanin i OSP Tuchowicz

Odpowiedzialność po stronie gminy

Jak mówi st. bryg. Tomasz Majewski, zgodnie z przepisami o ochronie przeciwpożarowej właściciel sieci wodociągowej zobowiązany jest do tego, żeby utrzymywać ją w odpowiednim stanie technicznym. - A więc tutaj na właściciela spoczywają obowiązki konserwacji i naprawy tej sieci, jeżeli ulega ona awarii. Zgodnie z przepisami właściciel zobowiązany jest co najmniej raz w roku przeprowadzać konserwację w sieci - zaznacza szef łukowskich strażaków. W przypadku Sarnowa właścicielem jest Zakład Gospodarki Komunalnej w Staninie. Jego szef Marek Kopec poinformował Wspólnotę, że wadliwy hydrant został wymieniony.

- Aktualnie trwa kontrola sieci wodociągowej w kilkunastu

Tomasz Majewski: - Aktualnie trwa kontrola sieci wodociągowej w kilkunastu miejscowościach gminy Stanin. Będziemy także w Sarnowie

miejscowościach gminy Stanin. Będziemy także w Sarnowie - zapowiada komendant Majewski.

To już się raz stało

Wydarzenia w tej miejscowości to nie jedyny taki przypadek w ostatnim czasie w gminie.

Rok temu Wspólnota szeroko opisywała pożar w Kopinie. Ani kropla wody nie popłynęła z hydrantu znajdującego się najbliżej posesji, na której wybuchł pożar.

18 kwietnia zapalił się budynek gospodarczy, w którym garażowany był sprzęt rolniczy.

Informacja o pożarze dotarła do strażaków za kwadrans 18. Jako



Strażak OSP pokazuje zardzewiały hydrant

Choć sam pożar nie zagrażał budynkom i ludziom, wyglądał groźnie. Bele leżały na polu ok. 100 -150 metrów od zabudowań i ok. 200 metrów od ulicy

hydrant nienawodniony - mówił nam wówczas st. bryg. Tomasz Majewski.

Jak relacjonował Majewski, woda pojawiła się w dalszych hydratach. Ciśnienie było jednak zbyt słabe, żeby móc podjąć akcję gaśniczą. Po pożarze w Kopinie właściciel oszacował straty

na 1,4 mln zł. W tym 200 tys. to uszkodzenia budynków. W pożarze spłonął lub został uszkodzony m.in. kombajn zbożowy, prasa, przyczepy do sianokoszonki, kosiarki, kilkanaście ton nawozów i drobny sprzęt. Do tego stodoła kryta eternitem.

Łukasz Prusak

Radni będą obradować

ŁUKÓW Wieleletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych uchwała radni na najbliższej sesji Rady Miasta. Radni spotkają się 27 maja o godz. 12.

W programie sesji także podjęcie uchwał w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonych w Łukowie przy ul. Żelechowskiej i ul. Stodolnej. Podjęcie

uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2021. Wolne wnioski i informacje.

mo

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4

tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO

www.kruczynscy.pl

niskie ceny

Znajdź pracę ze Wspólnotą		
Urząd Pracy Łuków		
Zawód	Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Szwaczka maszynowa	Łazy/Łuksja	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Kontroler jakości	Łazy/Łuksja	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Prasowaczka	Łazy/Łuksja	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Dostawca potraw	Łuków/Slow Food	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik biurowy – spedytor	Anonin/Gryczko	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn rolniczych	Gołaszyn	2800 zł
Piekarz	Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego	Dębowa/LT-TRANS	3000 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcji wędlin	Międzyrzec/Wipasz	2800 – 3000 zł/umowa o pracę
Operator maszyn przetwórstwa drobiu	Międzyrzec/Wipasz	2800 – 3000 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny	Łuków/Ramar	2800 zł/umowa o pracę
Krojący	Łuków/Waldi	3000 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa	Łuków/Waldi	3000 zł/umowa o pracę
Prace proste i pakowanie	Gręzówka	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzedawca – kasjer	Nurzyna /Jeronimo Martins	3050 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa	Łuków/ Polskie Centrum Rozwoju Technologii	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Kucharz kuchni ukraińskiej	Zalesie	1400 zł/umowa o pracę
Magazynier – zaopatrzeniowiec	Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn w przemyśle obuwniczym	Łuków/Fagum Stomil	2800 zł/umowa o pracę
Montażysta instalacji ze stali nierdzewnych	Łuków	3500 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna	Łuków/Gama Bis	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz	Łuków/Gama Bis	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz stali nierdzewnych	Łuków/ Ecobet – Trade	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego	Łuków/ARTMICH	4500 zł/umowa o pracę
Dekarz	Świderki/DOMIMAR	2800 – 5000 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu	Kienkówka	5500 zł/umowa o pracę
Ślusarz	Gołaszyn/Roltmex	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Spawacz	Gołaszyn/Roltmex	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel matematyki	Wola Gułowska/Zespół Szkół	1474,5 - 2023 zł/umowa o pracę
Zbieraczka pieczarek	Trzebieiszów Drugi	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzątaczk	Stoczek Łuk./ORS Izydory	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy/a	Dąbie/Biuro Rachunkowe Sylmir	3000 zł/umowa o pracę
Pomocnik dekarza	Łuków/ New Hous	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca operator wózków jezdniowych (widłowych)	Jedlanka /H+H Polska	17,50 zł/godz./umowa o pracę
Operator pompogruszki	Łuków/Drogbud	3500 – 6000 zł/umowa o pracę
Szlifierz szkła	Huta Dąbrowa/Huta Szkła	3700 - 5000 zł/umowa o pracę
Hutnik szkła	Huta Dąbrowa/Huta Szkła	3700 - 5000 zł/umowa o pracę
Hydraulic- brygadzi	Łuków	6500 zł/ umowa o pracę
Elektromechanik	Łuków/Drogbud	3000 – 4500 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny - betoniarz	Łuków/Drogbud	2800 – 4000 zł/umowa zlecenie
Ślusarz - mechanik	Łuków/Drogbud	3000 – 4500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy - brukarz	Łuków/Drogbud	2800 zł/umowa zlecenie
Kierowca autobusu	Gołaszyn/Wers -pol	3800 zł/umowa o pracę

Dała się oskubać na 20 tys. zł. Oszust podał się za pracownika banku

GMINA ŁUKÓW Sporą sumkę straciła 52-letnia kobieta, która „dała się wkręcić” oszustom.

Łukowscy policjanci prowadzą postępowanie w sprawie oszustwa, którego ofiarą padła 52-latka z gminy Łuków. Cała historia zaczyna się niewinnie. Do kobiety zadzwonił mężczyzna przedstawiający się jako pracownik banku. Twierdził, że system „wychwycił” operację wykonywaną na jej koncie w Hamburgu, że prawdopodobnie ktoś włamał się na to konto. „Bankowiec” tłumaczył 52-latce, że do „przejęcia” niezbędnych danych umożliwiających operacje bankowe doszło w trakcie korzystania z aplikacji popularnych serwisów aukcyjnych.



As. szt. Marcin Józwik,
policja w Łukowie

Nie wiermy oszustom. Nie instalujmy nic na telefonie

Nie należy ulegać namowom rozmówcy o zainstalowanie na swoim telefonie, tablecie czy komputerze

programu, czy aplikacji do zdalnej obsługi urządzenia. Oszuści często informują, że poprzez zainstalowanie takiego programu pomogą w przejściu przez trudny proces pozyskania, bądź zabezpieczenia oszczędności. Aplikacje takie, jak na przykład AnyDesk, są legalne i użyteczne – umożliwiają zdalny dostęp do wielu urządzeń, jednak niestety wykorzystywane są również przez oszustów, którym służą do przestępczej działalności. Instalując taki program, udostępniamy nasze dane, umożliwiając im dostęp do kont bankowych oraz możliwość wykonywania na nich operacji finansowych.

„Cudowne” oprogramowanie

Rozmowę z kobietą kontynuował przedstawiciel bankowego działu technicznego, który polecił zainstalowanie na smartfonie aplikacji AnyDesk. Nie podejrzewając

podstępu, kobieta wykonywała polecenia, wielokrotnie akceptując przesyłane jej wiadomości SMS. W międzyczasie zgodnie z sugestią „bankowca” zalogowała się na koncie, gdzie zauważyła dodatkowe 38 tysięcy złotych. Mężczyzna poinformował, że właśnie taką

pożyczkę zaciągnął na jej koncie oszust. I to rzeczywiście była prawdziwa informacja. Zmanipulowana 52-latka uwierzyła, że tylko współpraca z pracownikiem działu technicznego uniemożliwi wypłatę pożyczki przez oszustów. Zgodnie z zapewnieniem mężczyzny pożyczka miała być unieważniona i zwrócona do systemu bankowego. Na potwierdzenie jego słów kobieta otrzymała wiadomość SMS, na którą musiała odpowiedzieć również wiadomością SMS, wpisując w jego treści słowo ANULUJ. Nieświadoma oszustwa kobieta „anulowała” kredyt. Jednak według rozmówcy, by pieniądze „wróciły” do banku, 52-latka jeszcze musiała autoryzować transakcję wygenerowanym kodem BLIK. - I tak 10 razy po dwa tysiące złotych, sukcesywnie i powoli 52-latka zwracała

zaciągniętą przez oszustów pożyczkę na wskazane konto - opowiada rzecznik łukowskiej policji.

„Lampka kontrolna”

Pokrzywdzona kobieta powiadziła policjantów, że w pewnej chwili „zapaliła się jej lampka kontrolna”. Gdy poszła do banku, dowiedziała się, że faktycznie na jej koncie zaciągnięto pożyczkę. Okazało się też, że 20 tys. zł. zostało już wypłacone. - Apelujemy o szczególną ostrożność w kontaktach telefonicznych z osobami proponującymi świadczenie jakichkolwiek usług finansowych lub bankowych. Bezwzględnie należy zweryfikować tożsamość dzwoniącej osoby - przestrzega asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Lukasz Prusak

Pijany za kółkiem

GM ŁUKÓW 10 maja w Wólce Świątkowej 40-latek z gminy Łuków, mimo orzeczonego wyrokiem sądowym zakazu kierowania pojazdami, jechał samochodem marki Audi, mając ponad dwa promile alkoholu w organizmie.

p

Mefedron u 24-latka i 28-latka

12 maja w Łukowie na ul. Domaszewskiej policjanci znaleźli mefedron u 24-latka z gminy Wojcieszków. Tego samego dnia w Łukowie na ul. Domaszewskiej policjanci znaleźli mefedron w domu 28-letniego łukowianina.

Lukasz Prusak

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY

WYPRZEDAŻ NAGROBKÓW

DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

Miasto zarobiło 1,5 mln zł

Władze Łukowa sprzedały dwie działki o łącznej powierzchni 3,5 hektara, które znajdują się na terenie łukowskiej podstrefy ekonomicznej. Działki, za kwotę ponad półtora miliona złotych kupiła firma Arsanit z Siemianowic Śląskich. Firma Arsanit działa od 2002 roku. Dostarcza na rynek produkty chemii budowlanej, takie jak: farby fasadowe, tynki strukturalne, kleje i styropiany. Jest również producentem własnych systemów kompleksowego, bezspoinowego ocieplania ścian zewnętrznych budynków.

Główna siedziba firmy mieści się w Siemianowicach Śląskich. Ma też swój zakład produkcyjny w Koninie. Podstrefa Łuków jest częścią Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „EURO-PARK WISŁOSAN”. Teren zlokalizowany jest przy ul. Strzelniczej i ma powierzchnię ponad 13 hektarów. Większość wyznaczonych tam działek została już sprzedana. W podstrefie działa już firma Łukpasz. Powstała też nowa hala produkcyjna firmy Fagum.

p

R E K L A M A

elbud

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

„Zwinął” rower

14 maja w Łukowie na ul. Aleje Ryszarda Kaczorowskiego nieznany sprawca ukrał rower marki Trek FX1 o wartości 1500 zł.

p

Piją i jadą

POWIAT W okresie od 10 do 16 maja roku policjanci zatrzymali 10 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

✝	NEKROLOGI
	Szczygielska Lidia 68 lat zm. 7 maja, Łuków
	Krasucki Tomasz 47 lat zm. 7 maja, Brzozowica
	Chalimoniuk Jadwiga 87 lat zm. 9 maja, Łuków
	Kania Wacława 94 lata zm. 10 maja, Jeleniec
	Nurzyńska Joanna 67 lat zm. 12 maja, Łuków
	Mickiewicz Marianna 75 lat zm. 13 maja, Łuków
	Gromada Mieczysław 69 lat zm. 13 maja, Jedlanka
	Hades Łuków Tel. 25 798 37 75

R E K L A M A

buduj z nami!

FUH RESLAW

GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

WIOSENNA PROMOCJA

Pustak Solbet STAL

SOLBET

TYTAN

KREISEL

Włókno-mat

PATER FIRMA

STYCHAN

608 410 646, 790 744 468

Chory 62-latek stracił dach nad głową



Maryna Ciołek jest prawnym opiekunem Józefa Wasilewskiego. - Józek potrzebuje pełnej obsługi. Potrzebuje, żeby napalić w piecu, zrobić herbatę i ją posłodzić, naszykować ciuchy - opowiada

POWIAT ŁUKOWSKI Sąsiad ledwo go odratował. Musiał wyłamać zamknięte drzwi. Chory od ponad 40 lat pan Józef nie ma się gdzie podziać. Bliscy, przyjaciele i władze gminy ruszają z akcją odbudowy domu w Helenowie.

W czwartek, 6 maja, o godz. 20:54 straż pożarna została zaalarmowana, że płonie dom w Helenowie, w gminie Wojcieszków. Na miejsce pojechali strażacy z OSP Wojcieszków, OSP Świderki, OSP Wola Bystrzycka, dwa samochody z zawodowych strażaków z Łukowa, policja, pogotowie i pogotowie energetyczne.

Palił się parterowy, murowany dom, kryty eternitem. Całkowicie spłonęło jedno pomieszczenie wraz z wyposażeniem, poddasze i więźba dachowa.

- Byłam na podwórku. Obrazczałam. Wcześniej zaniósł Józka kolację - opowiada Maryna Ciołek, która jest prawnym opiekunem Józefa Wasilewskiego. Pani Martyna chodziła do niego trzy razy dziennie. Nagle usłyszała huk, jakby tłuczone szkło. - Wyleciałam za obronę i zobaczyłam ogień - relacjonuje. Ruszyła na ratunek. Do pokonania miała może 200 metrów. Żeby dotrzeć do domu pana Józefa trzeba przejść polną ścieżką i małym zagajnikiem. - Zanim dobiegłam był tam już sąsiad. Na całe szczęście wyciągnął Józka, który się na noc zamyka. Musiał wyłamać drzwi. Uratował go - opowiada Ciołek.

Agnieszka Cieślak: Jeżeli komuś zostały pustaki czy cegła, czy drewno może pomóc. Ułatwiłoby to znacznie odbudowę tego małego domku

Zachorował jeszcze w liceum

Józefa Wasilewskiego świetnie zna Henryk Tymosz. Ten radny powiatowy z ponad 20-letnim stażem mówi „Wspólnocie”, że jego młodszy kolega, z którym ganiał po okolicznych polach zachorował w liceum.

Martyna Ciołek zauważa, że z panem Józkiem postępuje się jak z dzieckiem. Wymaga on stałej opieki i dużo uwagi. - Józef potrzebuje pełnej obsługi. Potrzebuje, żeby napalić w piecu, zrobić herbatę i ją posłodzić, naszykować ciuchy, pomóc się wykapać i ogolić, zrobić kanapki. Nawet jeżeli zaniósłm zupę w garnuszku, to trzeba mu ją nalać na talerz, bo on sobie sam nie należy i postawić na stole - wylicza pani Martyna.

Dodaje, że były próby namawiania pana Józefa, aby korzystał z dziennych pobytów w Warsztatach Terapii Zajęciowej. Bezskutecznie. - On najlepiej czuje się we własnych czterech ścianach. Innego miejsca nie akceptuje. Tam w Helenowie ma swoją enklawę - zauważa Henryk Tymosz.

Ruszyła akcja pomocy

Aktualnie pan Józef przebywa w szpitalu na lubelskich Abramowicach. Jest szansa, że wróci do odbudowanego już domu. Centrum Usług Wspólnych w Wojcieszkowie, którego podopiecznym jest Wasilewski policzyło, jakie i ile materiałów potrzeba na odbudowę domu (patrz ramka).

- Najważniejszy jest dach, który spłonął doszczętnie. Dom jest murowany. Ściany zostały. Okno jest plastikowe. Drzwi mamy - wylicza Mariola Ciołek.

- Gmina pomoże. Wysłałmśmy zapytanie ofertowe do firm budowlanych. Czekamy na odpowiedź - informuje Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków. Pani wójt i rodzina proszą o pomoc. - Nie chodzi o pieniądze.

Materiały potrzebne do odbudowy:

- 2 palety suporexu całego;
- 1 paleta suporexu połówki;
- 150 cegieł;
- cement 6 worków (200 kg);
- klej do suporexu 14 worków (350 kg)

krokwie:

- 14 x 7 tj. 6mb x 7 szt.;
- 14 x 7 tj. 3 mb x 7 szt.;

jętki:

- 14 x 7 tj. 2,5 mb x 7 szt.;

łaty

- 6,5 mb x 22 szt.

belki

- 15 x 20 tj. 5 mb x 6 szt.;

murlaty

- 14 x 7 tj. 6 mb x 3 szt.;

deski całowe 0,5 m³

blacha trapezowa”:

- 6 arkuszy tj. 6 mb;
- 6 arkuszy tj. 3 mb;
- blacha gładka 2 m²

farmery 1 opakowanie.

Akcje koordynuje Centrum Usług Wspólnych w Wojcieszkowie. Tel. 25 755 43 34

Henryk Tymosz: Józef najlepiej czuje się we własnych czterech ścianach. Innego miejsca nie akceptuje. Tam w Helenowie ma swoją enklawę

Jeżeli komuś zostały pustaki czy cegła, czy drewno może pomóc. Ułatwiłoby to znacznie odbudowę tego małego domku - podkreśla Cieślak.

Będziemy śledzić losy pana Józefa i wierzymy, że w niedługim czasie poznacie Państwo szczęśliwy finał tej historii.

Łukasz Prusak



Urząd Pracy Radzyń

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Układacz nawierzchni drogowych	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Ładowacz nieczystości płynnych	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji/mistrz produkcji	Radzyń/GFN	2800-3500 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony	Radzyń/Arma	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca-magazynier	Kock	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw	Radzyń/Euro-Trans	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Elektryk/automatyk	Radzyń/GFN	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik-pomocnik mechanika	Kępki/Agro-serwis	3500 zł/umowa o pracę
Kierownik wytwórni mas bitumicznych	Szóstka/Fedro	5000 zł/umowa o pracę
Operator wytwórni mas bitumicznych	Szóstka/Fedro	3000 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz	Turów	2800 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Parczew

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pomocnik stolarza	Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik elektryka	Amelin	2800 zł/umowa o pracę
Piekarz	Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik	Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę
Wózkowy transprtu wewnętrznego	Parczew/Elpar	3074,4 zł/umowa o pracę
Fryzjer	Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Operator koparki jednonaczyniowej	Parczew/Sobianek	3500-4500 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego/pracownik placowy	Parczew/Sobianek	3500-4500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki	Jabłoni/Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego	1474,5-2023 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi i konserwacji sieci komputerowej	Jabłoni/Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego	1770 zł/umowa o pracę
Ślusarz/mechanik	Dębowa Kłoda/HTS	3000 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Kucharz kuchni orientalnej	Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Lakiernik proszkowy	Biała Podl./MARIO	3500 zł/umowa zlecenie
Wulkanizator	Biała Podl./MARIO	3500 zł/umowa zlecenie
Specjalista sprzedaży internetowej	Biała Podl./MARIO	3500 zł/umowa zlecenie
Robotnik budowlany	Jelnica/Tadeusz Bogucki	2800 zł/umowa o pracę
Brukarz	Jelnica	2800 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości	Biała Podl./Biuro rachunkowe	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna	Międzyrzec/Triomix	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony	Biała Podl./Impel Facility	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik budowy	Biała Podl./UBIT	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego	Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Ślusarz-spawacz	Sławacinek Nowy/ GALA BBG	4500 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy	Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pakowacz ręczny	Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Asystent księgowego	Sławacinek Nowy/ GALA BBG	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik przygotowujący fast-food	Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Dyrektor generalny	Małaszewicze	5000 zł/umowa o pracę
Kierownik zakładu/kierownik zmiany	Biała Podl./WIMAX	5000 zł/umowa o pracę
Asystent medyczny	Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Serwisant-monter sieci telekomunikacyjnych	Biała Podl./Telekom	2800 zł/umowa o pracę
Żołnierz	Wisznice/Granit	6000 zł/umowa o pracę
Elektromonter	Biała Podl.	2800-3000 zł/umowa o pracę
Pracownik pomocniczy	Biała Podl./POL-KRES AGRA	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Kierowca sam. dostawczego	Międzyrzec/Polar	1400 zł/umowa o pracę
Tynkarz	Biała Podl.	4000-6000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczk	Biała Podl.	1400-2100 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany (wykończeniowiec)	Dobryń Duży/Eurotrans	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny	Biała Podl./VIKKING KTS	2800-3500 zł/umowa o pracę

Ten poród wstrząsnął Polską

Dziewczynka zmarła kilkanaście dni po pierwszych urodzinach

Kilkanaście dni po swoich pierwszych urodzinach zmarła Eliza. To dziewczynka, która pomimo bezproblemowej ciąży, po porodzie w parczewskim szpitalu przez wiele miesięcy walczyła o życie. – Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko – napisała pani Natalia, jej mama, w mediach społecznościowych. Na razie nie wiadomo jednak, w jakim stopniu do zgonu przyczyniły się komplikacje poporodowe, bo dziewczynka była zakażona koronawirusem.

Pani Natalia i pan Robert byli parą od kilku lat. Oboje wychowywali się w niepełnych rodzinach, dlatego chcieli stworzyć własną. Kiedy kobieta skończyła 18 lat, zdecydowali się na dziecko.

Ciąża przebiegała bez problemów.

Kobieta była pod opieką lekarza z Lublina, gdzie pani Natalia chciała urodzić. Z powodu pandemii i rozpoczętej przed terminem akcji porodowej, musiała jednak pojechać do najbliższego szpitala - w Parczewie.

Dramat rozegrał się na początku maja ubiegłego roku. Sprawę ujawniła redakcja TVN Uwaga.

– Kiedy lekarz przyszedł, zoba-

czył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go, czy może lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę. Zalecił oksytocynę i poszedł sobie – opowiadała pani Natalia.

Zero punktów w skali Apgar

– Położna naprawdę się starała. Lekarz się ze mnie śmiał. Powiedział coś w stylu: Chciałaś dziecko? Umiałaś je zrobić? To teraz masz – relacjonowała kobieta dziennikarzom TVN.

Wszystko wskazywało na to, że funkcje życiowe dziecka były zagrożone, ale kobiecie kazano przejść o własnych siłach do innej sali.

– Kiedy akurat byłam podpięta pod KTG, dziecku zaczęło spadać tętno. Nie wiadomo, ile razy to miało miejsce, bo nie byłam cały czas monitorowana. Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć. Oni to widzieli i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, to się okazało, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: będzie cięcie – opowiadała pani Natalia.

Jej córeczka przyszła na świat 8 maja ubiegłego roku.

– Dotarło do mnie po chwili, że Eliza nie płacze. Spytałam dlaczego,



Pani Natalia: Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko. Niech Pan Bóg ma Cię w opiece. Ja zawsze będę miała Cię w sercu.

Śledztwo ws. porodu wszczęła w ub. roku Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Jest w toku, nikt nie usłyszał zarzutów

ale mnie ignorowano. Zaczęłam bardzo krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc, że chcę zobaczyć dziecko. Usłyszałam: Zamknij pysk i się nie drzyj – wspominała młoda matka.

Eliza, jej córeczka, dostała zero punktów w skali Apgar. Trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie rozpoczęto walkę o jej życie. Dziewczynka nie widziała, nie płakała, nie potrafiła ssać. Miała ostrą padaczkę. Jej mózg był aktywny tylko w trzydziestu procentach. Śledztwo ws. porodu wszczęła w ubiegłym roku Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Jest w toku. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że nikt nie usłyszał w tej sprawie zarzutów.

„Ja zawsze będę miała Cię w sercu”

W pomoc dziewczynce zaangażowali się internauci. Na Facebooku powstała grupa „Licytacje dla Elizy Ziółkowskiej - walczymy o lepsze jutro”. Ludzie dobrej woli wpłacali pieniądze na leczenie dziewczynki. Jej stan niedawno się pogorszył.

– Eliza i Robert mają covid. Nadal nie wiadomo, czy Eliza dożyje rana. Bardzo ją kochamy. Lekarze robią wszystko, żeby ją ratować – relacjonowała kilka dni temu na Facebooku pani Natalia.

Walka o życie dziewczynki skończyła się niepowodzeniem. Eliza zmarła rok po pierwszych urodzinach, o czym w niedzielę wieczorem poinformowała na Facebooku pani Natalia.

– Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko. Niech Pan Bóg ma Cię w opiece. Ja zawsze będę miała Cię w sercu – napisała pani Natalia. Jej córeczka odeszła kilkanaście dni po pierwszych urodzinach.

Starosta: Przyłączam się do kondolencji

Starosta Janusz Hordejuk, który w czasie niefortunnego porodu był dyrektorem parczewskiego szpitala, przyznaje, że śmierć dziewczynki to fatalna wiadomość.

– Przyłączam się do kondolencji, kosztowało to rodzinę sporo zdrowia i wyrzeczeń. Jest to ostatnia rzecz, jaką byśmy życzyli młodym rodzicom – przyznaje starosta i dodaje, że załoga szpitala przeżyła tamten poród bardzo mocno.

Hordejuk uważa, że jest za wcześnie na ogłaszanie, czy ktoś powinien ponieść konsekwencje za problemy zdrowotne, z jakimi zmagala się dziewczynka po porodzie.

– Analizowaliśmy nasze postępowanie i nie stwierdziliśmy istotnych niedociągnięć, aczkolwiek zdarzenie miało negatywny wpływ na opinię o naszej porodówce. Liczba porodów spadła – przyznaje J. Hordejuk.

Kondolencje składa też Tomasz Pyter, zastępca dyrektora szpitala ds. leczenia. – Jest mi bardzo przykro z powodu śmierci dziewczynki, składam wyrazy współczucia. Jestem człowiekiem wrażliwym na krzywdę innych, zwłaszcza jeśli cierpią dzieci – powiedział nam Pyter.

Z kolei jego zdaniem trudno powiedzieć, w jakim stopniu zdarzenie z ubiegłego roku miało wpływ na liczbę porodów w parczewskim szpitalu.

– W ostatnim czasie ogólnie rodzi się mniej dzieci. Na logikę ta sytuacja mogła się do tego przyczynić, ale nie prowadziliśmy sprawy szczegółowych badań w tej kwestii – dodał T. Pyter.

Grzegorz Rekiel

Obwodnica Łukowa ma mieć 9,5 km. Pojedziemy nią 80 km/h

Znamy wstępną długość i wstępne daty, w których powstawać będzie przyszła, duża obwodnica Łukowa.

Do magistratu dotarło pismo będące odpowiedzią na pytania wystosowane przez władze miasta. Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad podzielił się kilkoma istotnymi informacjami na temat planowanej inwestycji.

Według pisma z 17 maja obwodnica ma liczyć długość około 9,5 kilometra i ma łączyć drogi krajowe nr 63 i 76. Droga na całej długości ma biec w nowym korytarzu, tzn. ma być zrealizowana zupełnie od podstaw, bez wykorzystania istniejących odcinków dróg.

Inwestycja ma mieć następu-

jące parametry techniczne: klasa techniczna drogi: GP (droga główna ruchu przyspieszonego); prędkość projektowa: 80 km/h (w terenie niezabudowanym), 60 km/h (w terenie zabudowanym); przekrój poprzeczny: 1 x 2; szerokość pasa ruchu: 3,50 m; nośność nawierzchni: 115 kN/oś.

W tym kwartale ma zostać podpisana umowa na dokumentację techniczną przyszłej drogi.

Ministerstwo Infrastruktury planowało podpisanie w ubiegłym tygodniu, lecz ostatecznie wydarzenie zostało odwołane. Nie podano nowej daty. Uzyskanie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach zaplanowane jest na II kwartał 2023 r.

Ogłoszenie przetargu w systemie „Projektuj i buduj” to rok 2024. Prace mają ruszyć dwa

lata później, a skończyć się jesienią 2028 roku. Ponadto, jak dodaje generalny dyrektor, 16 kwietnia w przetargu wyłoniona została firma, która opracuje tzw. studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej (STE-Ś).

– Celem tej analizy będzie m.in. określenie wariantów przebiegu przyszłej obwodnicy, z których ostatecznie wyłoniony zostanie optymalny – informuje Urząd Miasta w Łukowie.

Inwestor (GDDKiA) planuje także przeprowadzić spotkania informacyjne z mieszkańcami. Drogowcy chcą poznać ich oczekiwania względem przyszłej inwestycji.

Łukasz Prusak

Ukradli busa i zasnęli w nim. Obudzili ich policjanci

Za kradzież busa z terenu jednej z firm z ul. Zimna Woda odpowie 49-latek i jego 35-letni kolega.

Jak informuje asp. sztab. Marcin Józwiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, 18 maja policja została poinformowana o kradzieży samochodu z terenu jednej z firm. Zginął dostawczy Renault Master, w którym była niewielka ilość paliwa. Złodziej wykorzystał to, że w stacye były kluczyki.

– Policjanci założyli, że kradzież auta mógł dokonać były pracownik firmy, 49-latek z Łukowa, który odszedł z pracy kilka dni wcześniej. Sprawdzając okoliczne drogi, kilka kilometrów od placu firmy, kryminalni zauważyli w przydrożnych zaroślach skradzione auto. Wewnątrz samochodu „śmacznie spali” dwaj mężczyźni – opowiada rzecznik prasowy policji



Renault został zwrócony właścicielowi, a 49-latek i jego kolega zostali zatrzymani w policyjnej celi w Łukowie.

Razem z 49-latką był jego 36-letni kolega. Przebudzeni mężczyźni potwierdzili policjantom, że razem zaplanowali kradzież samochodu. Udany skok postanowili uczcić alkoholem. Przesadzili i zasnęli w nim.

Renault został zwrócony właścicielowi, a 49-latek i jego kolega zostali zatrzymani.

Usłyszeli już zarzuty kradzieży. Starzy z nich odpowie też za naruszenie dożywotniego zakazu kierowania pojazdami.

Łukasz Prusak

Głodzony pies z Zawady ma nowy dom. Mieszkał w starej szopie, teraz bryluje na salonach



W takich warunkach w Zawadzie jeszcze niedawno mieszkał Ziomek



A tak Ziomek odpoczywa w swoim nowym domu



Ziomek i jego nowy pan poznają siebie nawzajem. Piesek ma też czworonożnego towarzysza do zabawy

Ziomek, bo tak teraz nazywa się kundelek, którego wygłodzonego, ze sterczącymi żebrami obrońcy praw zwierząt odebrali mieszkańcy gminy Wąwolnica, zamieszkał w domu z pięknym, dużym ogrodem pod Wrocławiem. Pieska adoptował Wojciech Samojluk, wicemistrz Polski.

Głodzone, bite, na krowich łańcuchach

O losie psów z Zawady pisaliśmy w poprzednim numerze „Wspólnoty”. Po zgłoszeniu sąsiedów o złym traktowaniu zwierząt przez właściciela - biciu ich i głodzeniu, na miejsce przyjechali

wolontariusze Puławskiej Fundacji Pomocy Zwierzętom Uszy do góry. W gospodarstwie znaleźli dwa czworonogi. Jeden już nie żył - leżał pod szopą obok sterty śmieci, zjadany przez robaki. Po wstępnych oględzinach wiele wskazywało na to, że zwierzę ma przetrącony pysk, najprawdopodobniej zostało uderzone jakimś twardym narzędziem. Właściciel stwierdził, że zdechł na początku kwietnia, ale zapomniał go zakopać. Drugi piesek był skrajnie wychudzony. „Sama skóra i kości” - tak jego wygląd określała prezes fundacji, która w asyście policji brała udział w interwencji w gospodarstwie w Zawadzie. Zwierzak stał na ciężkim krowim łańcuchu, nie miał dostępu do wody, z jego miski wolontariusze wysypali piach. Gdy podali mu wodę nie potrafił nawet pić. Pies był tak wycieńczony, że nie był

w stanie samodzielnie ustać na nogach. Trafił pod opiekę wolontariuszy. Przez kilka dni dochodził do siebie pod okiem pracowników jednej z puławskich przychodni weterynaryjnych. Okazało się, że ma uszkodzoną wątrobę - zwierzę z głodu jadł nawet własne odchody.

Poruszający post fundacji

Wolontariusze z fundacji Uszy do góry jeszcze tego samego dnia na facebookowym profilu organizacji opisali swoją interwencję w Zawadzie informując jednocześnie, że po rekonwalescencji będą dla pieska szukać nowego, lepszego domu. Właśnie dzięki wpisowi w internecie jego losem zainteresował się obecny właściciel kundelka.

- Post fundacji Uszy do góry z facebooka podesłała mi moja

przyjaciółka, która także jest wielką miłośniczką i posiadaczką zwierząt. Właściwie od pewnego czasu szukaliśmy jakiegoś pieska ze schroniska, któremu moglibyśmy zapewnić lepsze warunki i dać nowy dom. Przeglądaliśmy strony różnych schronisk i wtedy dostałem link do posta pani Ani - opowiada Wojciech Samojluk.

Nowy dom Ziomka pod Wrocławiem

Nie przeraziła go spora odległość, jaką ma do pokonania, aby z okolic Wrocławia przyjechać po pieska do Puław. - Odebraliśmy go w niedzielę, 16 maja. Chcieliśmy przyjechać po niego już wcześniej, ale ze względu na leczenie, jakie przechodził było to niemożliwe. Przez cztery godziny drogi nawet na moment się nie położył - opowiada nowy właściciel Ziomka.

Wojciech Samojluk, nowy opiekun Ziomka - **Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy**

Teraz piesek, który przez kilka lat żył w starej szopie, z 10-kilogramowym łańcuchem u szyi, za budę mając stary fotel, zamieszkał w diametralnie innych warunkach, w dużym domu z 2-hektarową działką z pięknym ogrodem. U swego boku ma troszczących się o niego ludzi. - Ma swój kojczyk. W ogrodzie ma swój namiot, ponieważ czasem trudno jest ściągnąć go do domu. Chciałem, aby miał tam swoje bezpieczne miejsce - mówi Wojciech Samojluk. Jak przyznaje nowy właściciel Ziomka przed nim i innymi do-

mownikami jeszcze wiele pracy, aby psiak odzyskał zaufanie do ludzi. - Strasznie boi się mężczyzn, być może przez to, jak był traktowany przez poprzedniego właściciela, także mężczyznę. Bardziej ufny jest w stosunku do kobiet - mówi pan Samojluk i dodaje:

- Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy.

Marta Pietroni

Maseczka pod brodą, ale dystans zachowany. Niewinny

Bialski Sąd Rejonowy uniewinnił Tadeusza L. od zarzucanego mu przez policję naruszenia w okresie epidemii obowiązku zasłaniania ust oraz nosa. Pieszy został zatrzymany w Wisznicach - miał maseczkę, ale założoną pod brodą.

Do zdarzenia doszło 20 października. W samo południe policjanci dostrzegli mężczyznę, który podążał chodnikiem przy wisznickiej ul. Kościelnej.

- Szedł sam zachowując odstęp 1,5 m od poprzedzających go i idących za nim pieszych.

Posiadał maseczkę, ale miał ją założoną pod brodą, nie zasłaniała ust i nosa. Po interwencji patrolu policji nałożył maseczkę na usta i nos - zeznał później w sądzie jeden z funkcjonariuszy.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że mężczyzna odmówił przyjęcia mandatu karnego.

- W związku z powyższym przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i przekazano zebrane materiały do sądu - wyjaśnia komisarz.

Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej zarzuciła Tadeuszowi L., że „znajdując się w miejscu ogólnodostępnym naruszył obowiązek zasłaniania ust

oraz nosa w okresie epidemii na terenie RP”.

Obwiniła go o naruszenie przepisów porządkowych, wykroczenie przeciwko ograniczeniom, nakazom i zakazom ustanowionym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 października 2020 w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

Przed bialskim sądem mężczyzna ograniczył się do oświadczenia, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu i nie kwestionował zeznań policjanta, których wiarygodności nie podważało.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że 20 kwietnia

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uniewinnił Tadeusza L. od zarzucanego czynu.

- Orzeczenie uprawomocniło się 12 maja - zaznaczyła Magdalena Dobosz.

Przewodniczący składu orzekającego: sędzia Piotr Marczyński, zauważył w uzasadnieniu, że w rozporządzeniu Rady Ministrów z października 2020 r. w sprawie ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, nakazy zasłaniania ust i nosa dotyczą tylko sytuacji, kiedy nie jest zachowany dystans między osobami przemierzającymi się pieszo.

- Skoro niespornym jest, iż T. L. poruszając się pieszo po chodniku zachowywał dystans 1,5

m od innych osób, to nie ciążył na nim obowiązek zasłaniania ust i nosa (...), a tym samym nie naruszył żadnych przepisów porządkowych o zachowaniu się w miejscach publicznych - czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Bialski sąd podkreślił, iż nakaz zakrywania ust i nosa w sytuacji, kiedy obok znajduje się inna osoba (spoza tego samego gospodarstwa domowego) służy przeciwdziałaniu rozprzestrzeniania się choroby, czego nie można powiedzieć o nakazie zakrywania ust i nosa przez osobę idącą samotnie pustą ulicą.

- Zachowanie T. L. nie naruszało przepisów porządkowych wydanych na podstawie ustawy a regulujących zachowanie się

w miejscach publicznych, stąd nie można przypisać mu popełnienia wykroczenia z art. 54 kw, stąd jedynym dopuszczalnym rozstrzygnięciem jest uniewinnienie go - brzmiało uzasadnienie.

Sędzia wskazał na wątpliwości w analizowanym rozporządzeniu Rady Ministrów, co do zakresu obowiązywania nakazu zakrywania ust i nosa oraz co do racjonalności tworzenia takich przepisów.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla dodała, iż komendant Komendy Miejskiej Policji w Wisznicach wystąpił o uzasadnienie wyroku, ale nie wnosił w tej sprawie apelacji.

Marek Pietrzela

Na liście osób przewidzianych do zwolnienia figurowało sześć nazwisk. Tuż po Wielkanocy wypowiedzenia otrzymało trzech pracowników

Lecą na bruk. Na liście do „odstrzału” związkowcy. Bo niewygodni?

POWIAT OPOLSKI:

Trzech kierowców musi już szukać innej pracy. Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach zwolnienia tłumaczy trudną sytuacją finansową gminnej spółki. Związkowcy twierdzą, że usuwani są niewygodni ludzie.

Dwa lata temu w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach utworzony został związek zawodowy. Stało się to po zmianie na stołku prezesa, gdy gminną spółką zarządzać zaczął Mariusz Bigos, wieloletni pracownik miejscowego Urzędu Gminy. Był to pomysł – jak mówią związkowcy – wszystkich pracowników, którzy z wieloma rzeczami się nie zgadzali. W tym roku zaczęły się problemy.

Związki zawodowe solą w oku prezesa?

- Nie podobała nam się polityka prowadzona przez nowego prezesa. Było wiele zaniedbań. Nic nam nie mówił o jakiś przedsięwzięciach czy planach. Nie wiedzieliśmy nic. Jakies suche informacje od czasu do czasu padały. Oprócz tego kwestie związane z BHP leżały nam na sercu. Wiele spraw było do omówienia, a wiedzieliśmy, że jak nie będziemy stroną, to nikt z nami nie będzie rozmawiał – opowiada przewodniczący Koła Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność przy Zarządzie Regionu w Lublinie, z którym rozmawialiśmy. Z imienia i nazwiska nie chciał się jednak ujawniać.

Stąd decyzja o założeniu związku zawodowego. Pracownicy twierdzą, że prezes od samego początku był negatywnie nastawiony do ich organizacji, która zaczęła się domagać dla pracowników m.in. podwyżek płac i zapewnienia warunków pracy zgodnych z wymaganiami BHP.

Związkowcom udało się wywalczyć podwyżki w tym roku. Uzgodnili z prezesem, że będą one zależne od sytuacji finansowej zakładu.

- Było to po 200 – 300 zł brutto na osobę. Niektórzy dostali po 100 zł. Domagaliśmy się wyższej



Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych, samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt nie posiada uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie



Mariusz Bigos, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach
- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać

podwyżki wcześniej, ale zrezygnowaliśmy z uwagi na sytuację, jaką mamy – przyznaje nasz rozmówca.

Zapewnia, że z ich strony była wola negocjacji i współpracy, czego efektem ma być zawartych kilka ugód.

Początkowo do związku zawodowego działającego w ZGK w Karczmiskach należało dwanaście osób. Dziś jest ich siedem. Niektórzy odeszli na emeryturę, inni wypisali się.

- Szef stwierdził na posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy, że nasza organizacja nie istnieje w ZGK, ponieważ cztery osoby odeszły od związków. Tymczasem my przeszliśmy do Koła Regionu i o tym wcześniej powiadomiliśmy pisemnie prezesa – przyznaje przewodniczący.

Związkowcy do zwolnienia

Prezes ZGK w Karczmiskach gruchnął z informacją o zwolnieniach grupowych tydzień przed Wielkanocą. Zarząd związku zawodowego dostał dokument informujący o zamiarze wypowiedzenia umów o pracę sześciu pracowników. Poproszony został o ustosunkowanie się do niego.

Na liście znalazło się czterech związkowców. Wśród nich byli przewodniczący, jego zastępca i skarbnik.

- Do zwolnienia wybrane zostały osoby przed 60-tką, z dużym stażem pracy, umową na czas nieokreślony. Jako związek zawodowy nie wyraziliśmy zgody na zwolnienia, bo nie było podanej motywacji. I o powodach zwolnień nie dowiedzieliśmy się do dziś –

mówi szef związkowców. – Były to też zwolnienia związane z redukcją stanowiska pracy. Dla nas to było bardzo dziwne, że redukuje się stanowiska jednoosobowe – dodaje.

Prezes wybrał do zwolnienia jednego w zakładzie elektryka – elektronika oraz operatora koparki. Na listę wpisał też trzech kierowców autobusowych, będących zarazem mechanikami oraz sprzątaczkę. Ostatecznie sprzątacze zmienił umowę.

- Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest pandemia, ale kiedyś ona się skończy i wszystko wróci do normy. A ludzi z fACHEM w ręku trudno będzie później znaleźć. Tym bardziej że mamy zaplecze autobusowe, które w tej chwili narażone jest na niszczenie. A to jest majątek gminy, czyli nas wszystkich – podkreśla.

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się pogłoski, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. Dotarły one do związkowców. Podobnie jak i pogłoski o planowanej reorganizacji Zakładu Gospodarki Komunalnej.

- W dalszym ciągu nie wiemy jako związek zawodowy, na czym ta reorganizacja ma polegać. Nikt nie pofatygował się nas o tym poinformować ani wyjaśnić nam tego – dodaje nasz rozmówca.

Nie ma zgody na zwolnienia

Ostatecznie z sześciu osób z listy przewidzianych do zwolnienia wypowiedzenia tuż po Wielkanocy otrzymały trzy osoby. Wszyscy zatrudnieni byli na

stanowiskach kierowców. Dwóch z nich to związkowcy.

Ci w zwolnieniach widzą drugie dno sprawy.

- To nie był przypadkowy dobór osób do zwolnienia – uważa przewodniczący związku zawodowego, który póki co wypowiedzenia nie otrzymał, podobnie jak i jego zastępca, gdyż obaj są pod szczególną ochroną.

- Moim zdaniem to jest usuwanie niewygodnych ludzi, którzy zadają zbyt wiele pytań. Na wiele z nich nie uzyskaliśmy odpowiedzi – dodaje.

To, co prezes Bigos zrobił, budzi sprzeciw i rozgoryczenie załogi.

- Każdy z nas włożył w tę firmę wiele wkładu. Tymczasem ktoś wypuścił na święta specjalnie taki dokument informujący o planowanych zwolnieniach grupowych, żeby nas postraszyć. Na taki stan rzeczy, jaki nastąpił, nie wyrażam zgody – mówi stanowczo nasz rozmówca.

Zwolnienia to jedyna metoda

Zwolnienia pracowników wynikają z trudnej sytuacji firmy, do której doprowadziła panująca od ponad roku pandemia. Tak twierdzi prezes.

- To jedyny na tę chwilę sposób, aby ratować sytuację spółki – mówi Mariusz Bigos, prezes ZGK w Karczmiskach, gminnej spółki zatrudniającej aktualnie 23 osoby. - Głównym powodem wręczenia wypowiedzeń była sytuacja związana z dowozami dzieci do szkół wywołana pandemią – dodaje.

Spółka opiera swą działalność głównie na dostawie wody i odbiorze ścieków. Natomiast przewozy są działalnością dodatkową.

- Mamy z gminą umowę na dowóz 300 osób, na zakup biletów miesięcznych. I od tamtego roku jest sytuacja taka, że różnie to robimy. W kwietniu, maju i czerwcu nikogo nie dowoziliśmy i nie mieliśmy żadnych przychodów. Jeżeli nie ma zamówienia na zakup biletów, więc my nie mamy przychodów. Przez te trzy miesiące w ogóle nie dostaliśmy pieniędzy z gminy i dopłaty z urzędu marszałkowskiego – tłumaczy.

Natomiast koszty związane m.in. z utrzymaniem samochodów, ubezpieczeniem, podatkiem

i wynagrodzeniami spółka ponosić musiała cały czas. Sytuacja nieznacznie poprawiła się w tym roku. Od stycznia spółka dowozi około 110 dzieci. Ale na dowozach wciąż wykazuje straty. Tylko w minionym roku – jak podają władze spółki – wyniosły one około stu tysięcy złotych.

Zwolnienie trzech pracowników pozwoli prezesowi zaoszczędzić miesięcznie około 20 tys. zł. Bigos zaprzecza, że usuwa z pracy niewygodnych ludzi.

- To jest tylko i wyłącznie zdanie związków zawodowych. Natomiast ja nie jestem nastawiony tak, żeby niewygodne osoby usuwać. Nie miałem też żadnych nacisków, żeby usuwać te osoby – przekonuje.

Pytany o to, czy planuje zwolnić przewodniczącego i jego zastępcę, którzy znaleźli się na czarnej liście odpowiada:

- Uważam, że sam zamiar zwolnienia to nie jest jeszcze zwolnienie. Sytuacja w spółce nie jest łatwa, naprawdę. I trudno mi powiedzieć, jakie będą jeszcze dalsze działania podjęte. Obecnie nie mam takich planów, aby zwalniać kolejne osoby – twierdzi szef ZGK w Karczmiskach.

Czyli ta lista jest już nieaktualna?

- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, tak jak powiedziałem wcześniej, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać – dodaje.

Prezes Bigos zapewnia też, że działające w zakładzie związki zawodowe nie przeszkadzają mu, a współpraca z nimi jakoś się układa.

- Spotykamy się, rozmawiamy i to, co jest na miarę możliwości, wprowadzamy – zapewnia.

Dlaczego związki zawodowe nie poznały powodów zwolnień? Prezes twierdzi, że o trudnej sytuacji związanej z dowozami informował na spotkaniach załogę i związki zawodowe.

Co dalej?

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się głosy, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. O odniesienie się do krążących pogłosek poprosiliśmy wójta, który jest jednocześnie właści-

ciel spółki ZGK. Odpowiedzi jednoznacznej nie otrzymaliśmy.

Włodarz gminy Karczmiska przekazał nam informację o przedłożonym mu przez prezesa bilansie spółki za 2020 rok, rachunku zysków i strat oraz sprawozdaniu oraz odbytych w marcu posiedzeniach rady nadzorczej Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

- Spółka na działalności polegającej na dowozie uczniów odnotowała znaczącą stratę. W związku z powyższym oraz z uwagi na trudną do przewidzenia sytuację związaną z pandemią, a co się z tym wiąże – sposób funkcjonowania placówek oświatowych i dowozów uczniów, Rada Nadzorcza zarekomendowała zarządowi spółki podjęcie działań zmierzających do rezygnacji ze świadczenia usług dowozu uczniów w dotychczasowej formie. Z uwagi na powyższe zarząd spółki opracował program naprawczy, który zakładał m.in. redukcję etatów – informuje Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Podjęcie kroków związanych z restrukturyzacją dowozów jest więc nieuniknione.

- Firmy, które wykonują na terenie powiatu takie dowozy, troszkę inaczej je wykonują. Więc jest taki pomysł, żeby może troszkę inaczej to zorganizować. Na pewno chcielibyśmy utrzymać te dowozy od września. Spółka ma sprzęt i chciałaby dalej dowozy wykonywać – zapewnia Mariusz Bigos.

Wójta zapytaliśmy również o to, czy niepokoi go, że do zwolnienia wybrani zostali związkowcy. Nie odpowiedział nam wprost.

- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt gminy nie ma uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie – odpisał nam Goliszek.

Inwestujemy i rozwijamy się. Budżet powiatu puławskiego na 2021 rok

Co kryje w sobie uchwalony przez Radę Powiatu Puławskiego tegoroczny budżet? Jakie są najważniejsze plany samorządu powiatowego? Jakich inwestycji możemy spodziewać się w ciągu najbliższych miesięcy? Na pytania odpowiada starosta Danuta Smaga.

- Jakie są założenia budżetowe na ten rok?

- Planowane dochody powiatu po kwietniowych zmianach wynoszą ponad 147 milionów złotych, zaś suma wydatków wykracza nieco ponad 154 miliony. Zakładany deficyt kształtuje się na poziomie 7 milionów złotych. Znaczną część naszych wydatków stanowią nakłady na utrzymanie powiatowego systemu oświaty.

- Dla oceny budżetu z punktu widzenia mieszkańców powiatu, kluczową kwestią pozostają zaplanowane inwestycje. Realizacji jakich zadań możemy się spodziewać w bieżącym roku?

- Suma wydatków zaplanowanych na inwestycje wynosi nieco ponad 25 milionów złotych. Jednym z głównych priorytetów polityki inwestycyjnej powiatu w 2021 roku pozostaje konsekwentna poprawa stanu infrastruktury drogowej. Dobra jakość dróg jest ważnym czynnikiem, który decyduje o komforcie życia i bezpieczeństwie mieszkańców oraz atrakcyjności inwestycyjnej, mieszkaniowej i turystycznej naszego regionu. Dzięki dobrej współpracy z samorządami gmin oraz skuteczności w pozyskiwaniu środków z Funduszu Dróg Samorządowych, w ostatnich dwóch latach znacząco zwiększyliśmy skalę realizowanych inwestycji drogowych. Pod tym względem, plan na bieżący rok prezentuje się również bardzo ambitnie.

- Które odcinki dróg powiatowych doczekają się remontu w bieżącym roku?

- Zaplanowaliśmy modernizację kilku odcinków, których łączna długość przekracza 11 kilometrów. W zależności od pozyskania środków zewnętrznych, ciężki sprzęt zawita na drogę 2235L, czyli ulicę Bełżycką od rynku w Wąwolnicy i drogę 2524L Janowice – Baryczka. Podobna sytuacja dotyczy się modernizacji odcinka w ciągu dróg 2521 i 2519L, prowadzącego z Klikawy przez Tomaszów do Trzcianek. Natomiast wkrótce otworzymy oferty na przebudowę drogi 2511L w Żerdzi. Niedawno zakończyliśmy realizację rozpoczętych w ubiegłym roku prac na drogach 2525L w Brześciach i 2523L z Janowca do granicy powiatu w Ławeczku Starym. Łączne nakłady inwestycyjne, związane z modernizacją dróg powiatowych, w 2021 roku, przy ewentualnym wsparciu funduszy rządowych, wyniosą ponad 10 milionów złotych.

- Czy zarząd powiatu posiada plany związane z poprawą stanu dróg powiatowych na kolejne lata?

- Oczywiście. W przyjętej strategii poprawy stanu dróg powiatowych ważnym elementem jest planowanie i przygotowanie inwestycji na lata następne. W budżecie zabezpieczyliśmy więc około 800 tysięcy złotych na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowych, które umożliwią realizację kolejnych zadań drogowych oraz otworzą furtkę do aplikowania o dofinansowanie zewnętrzne.

- Które odcinki dróg powiatowych trafią w tym roku na deski kreślarskie?

- W trakcie prac projektowych są: modernizacja dróg powiatowych 2522L, na liczącym około 12 kilometrów odcinku od Kolonii Góra Puławska przez Janowiec do Brześć, 1514L Kurów – Michów, 2536L Kurów – Wąwolnica oraz 2537L Kurów – Kaleń – Markuszów, 2530L, czyli ulica Piasecznica w Puławach.

- Utrzymanie dynamicznego tempa inwestycji w obecnym, trudnym czasie pandemii nie jest proste. Jak w tych warunkach radzi sobie powiat puławski?

- Gospodarka finansowa powiatu w największym stopniu uzależniona jest od transferu środków z budżetu centralnego, które trafiają do powiatowej kasy w formie subwencji i dotacji. Dlatego ważnym czynnikiem, determinującym skalę i tempo realizowanych inwestycji, jest skuteczność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.



Starosta puławski Danuta Smaga



Modernizacja Obserwatorium Astronomicznego w Puławach



Droga do Trzcianek

- Jak pod tym względem ocenić można miniony rok?

- Dla powiatu puławskiego był on bardzo udany. Z Funduszu Dróg Samorządowych wykorzystaliśmy w sumie ok. 7,7 miliona złotych. Kolejne 2 miliony dotacji pozyskaliśmy na wspomniane już wcześniej, trwające roboty drogowe na terenie gminy Janowiec. Wydatnym wsparciem przy realizacji zadań inwestycyjnych są też środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W ramach dwóch naborów, przeprowadzonych w minionym roku, pozyskaliśmy łącznie ok. 8,7 miliona złotych. Na nieco wyższym, wynoszącym blisko 9,5 mln zł poziomie, kształtuje się suma środków z funduszy pomocowych, które w bieżącym roku wydamy na realizację programów i projektów współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej.

- W jakie obszary, poza drogownictwem, w najbliższym czasie zainwestuje powiat puławski?

- Zaplanowaliśmy wiele ambitnych zadań, dlatego bieżący rok zaczął się bardzo pracowicie. Czekają nas między innymi modernizacja budynku Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Wychowawczego w Puławach, budowa kompleksu sportowego i zagospodarowanie terenu przy Zespole Szkół nr 3 w Puławach (oferty w trakcie badania i oceny), zakupy inwestycyjne w ramach projektu podniesienia jakości edukacji zawodowej w powiecie puławskim czy wreszcie odrestaurowanie zabytkowego pałacyku, mieszczącego Powiatowe Centrum Pomo-

cy Rodzinie. Ciekawostką jest z pewnością rozpoczęty w tym roku projekt obejmujący modernizację obserwatorium astronomicznego w Puławach i przystosowanie obiektu do pełnienia funkcji kulturalnej. Realizujemy także projekt zwiększenia funkcjonalności budynku administracyjnego przy ul. 6 Sierpnia 5 w Puławach i zagospodarowania jego terenu, przygotowujemy dokumentację dot. odnowy zabytkowego budynku Pałacu i otaczającego go terenu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble oraz przedsięwzięcie jakim jest ochrona i rewitalizacja obiektów w Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym. Na podkreślenie zasługuje wysoki wskaźnik zadań inwestycyjnych, oraz fakt, że wszystkie te przedsięwzięcia będziemy realizować bez potrzeby zaciągania kredytu w tym roku.

- Reasumując naszą rozmowę, jak podsumowuje Pani budżet powiatu puławskiego na bieżący rok?

- Budżet przygotowaliśmy w poczuciu odpowiedzialności, ale także nadziei na szybkie zakończenie epidemii. Zaproponowany przez zarząd powiatu i przyjęty przez radę powiatu plan dochodów i wydatków jest więc z jednej strony wyważony, z drugiej zaś – na miarę sytuacji i naszych możliwości – ambitny i prorozwojowy. Jestem przekonana, że to dobra strategia, która pozwoli nam optymalnie wykorzystać nasze szanse i możliwości dla dobra mieszkańców i zrównoważonego rozwoju całego obszaru powiatu.

POWIAT LUBARTOWSKI – inwestujemy w przyszłość!

Dzięki staraniom rady i zarządu powiatu, na czele ze starostą **Ewą Zybałą**, podjęto przez ostatnie lata wiele starań by inwestować w przyszłość. Są to nakłady zarówno w infrastrukturę techniczną jak i w kapitał ludzki. Budowa i remonty dróg oraz zakup sprzętu do ich utrzymania; doinwestowanie szkół; nowa siedziba Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej; zakup lub wsparcie zakupu pojazdów dla DPS-u, Zarządu Dróg Powiatowych, na potrzeby transportu door – to – door, Policji, Straży Pożarnej; inwestycje w szpital powiatowy (wymiana łóżek, nowy sprzęt medyczny, remonty, itp.); stypendia dla uzdolnionej młodzieży; wsparcie działań z zakresu kultury, sportu i sztuki, promocji pieczy zastępczej oraz integracji i aktywizacji działań na rzecz społeczności lokalnych, stanowi tylko wycinek działań lubartowskiego samorządu i wymaga starań o pozyskiwanie środków z różnych źródeł, co z powodzeniem w wielu przypadkach jest realizowane. Z satysfakcją możemy poinformować mieszkańców powiatu, że obecna kadencja jest pod tym względem rekordowa.

Dla zobrazowania niektórych z ww. inwestycji przedstawiamy państwu fotoreportaż.



Jak samorządy radzą sobie z zapewnieniem opieki osobom starszym

Seniorzy zadomowią się w pałacu Łubieńskich. Będzie tam dzienny dom pomocy

Gm. Jabłoń, pow. parczewski: Remont przechodzi budynek byłego domu pomocy społecznej w Kolanie (pałac Łubieńskich). W drugiej połowie tego roku ma się tam przeprowadzić dzienny dom pomocy dla osób starszych.



Dariusz Łobjko
wójt gminy Jabłoń

Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg.

wych listew przyściennych z drewna liściastego”.

Pomieszczenia Pałacu Łubieńskich w Kolanie, gdzie mieścił się dom pomocy społecznej, zostaną wyremontowane. W drugiej połowie tego roku przeprowadzi się tam prowadzony przez gm. Jabłoń dzienny dom pomocy dla osób starszych, który tymczasowo ma swoją siedzibę w budynku wiejskiego domu kultury. W planie jest m.in.: naprawa pękniętych ścian, odnowienie schodów zewnętrznych dla osób niepełnosprawnych, wymiana stolarki okiennej, budowa instalacji gazowej, montaż zbiornika bezodpływowego, wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej czy ocieplenie stropu nad ostatnią kondygnacją dwoma warstwami wełny. Odnowione zostaną drewniane podłogi poprzez „cyklinowanie i lakierowanie wraz z montażem no-

Pierwotnie gmina przewidywała, że prace zakończą się 30 kwietnia tego roku, ale termin jest nieaktualny, bo ogłoszony pod koniec ubiegłego roku przetarg, znacznie się przeciągnął. Poszło o pieniądze. Gmina Jabłoń zarezerwowała w budżecie ponad 300 tysięcy złotych, a dwie oferty, jakie wpłynęły w przetargu, znacząco przewyższały tę kwotę. Firma z Parczewa zaproponowała ponad 700 tysięcy złotych, a przedsiębior-

stwo z podlubelskiej miejscowości Dys – około 950 tys.

Gmina zastanawiała się, jak wybrnąć z tej sytuacji. – Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg – tłumaczy Dariusz Łobjko, wójt gm. Jabłoń.

Urzednicy zdecydowali, że inwestycję wykona firma z Parczewa. Zanim to się stało, miejscowa rada gminy zgodziła się na dołożenie pieniędzy i wprowadzenie poprawek do tegorocznego budżetu.

Przy wyłanianiu zwycięzcy przetargu liczyła się głównie cena (waga 60 %), ale też proponowany okres gwarancji (waga 40 %). Obie firmy proponowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena. Inwestycja zostanie dofinansowana z pieniędzy unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Grzegorz Rekiel



27 maja uchwalony został przez Sejm RP w 2000 roku Dniem Samorządu Terytorialnego.

Z tej okazji wszystkim Samorządowcom i Pracownikom Samorządowym życzymy realizacji prowadzonych przedsięwzięć i nieślabnącego zapału do nowych wyzwań. Realizacji planów i inwestycji na rzecz lokalnych społeczności, inspiracji i motywacji do dalszej pracy.

Redakcja Wspólnoty

Nasi samorządowcy oceniają ogłoszony przez rząd program reform na najbliższe lata

Nowy Polski Ład. „Zmiany są słuszne, ale trzeba pomóc samorządom”

Proponowane zmiany podatkowe są słuszne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, aby samorządy na nich nie ucierpiały – w taki sposób nasi samorządowcy odnoszą się do proponowanego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości Nowego Polskiego Ładu.

Program reform na najbliższe lata został zaprezentowany w połowie maja. W planie są ważne zmiany podatkowe: tzw. kwota wolna od podatku ma wynieść aż 30 tys. zł, a drugi próg podatkowy zostanie podniesiony z około 85 tys. zł do 120 tys. zł. Chodzi o to, aby więcej pieniędzy zostało w kieszeniach Polaków, choć zmiany prawdopodobnie nie będą korzystne dla najlepiej zarabiających.

10 miliardów złotych mniej dla samorządów?

Sporo obaw mają też samorządy, bo udział z PIT-u jest znaczącym źródłem ich dochodów. Szacuje się, że w skali całego kraju samorządy mogą stracić około 10 miliardów złotych rocznie.

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa przyznaje, że dochody gminy prawdopodobnie spadną, ale trudno jeszcze oszacować, o ile. W tegorocznym budżecie wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych mają wynieść około 12 milionów złotych, jest to jeden z filarów części pt. „dochody bieżące”.

– Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekomensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie (procentowe) udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejęcie



Paweł Krępski
wójt gm. Milanów

Spadną wpływy z PIT

Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to, że rząd w jakiś sposób nam to zrekomensuje, premier zapowiedział już, że będą dodatkowe środki na inwestycje.

finansowania oświaty przez budżet państwa – ocenia burmistrz.

Wpływy z PIT na pewno spadną

Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń przyznaje, że „trudno jeszcze oszacować, jaki będzie dokładnie to wpływ, bo nie są wdrożone przepisy wykonawcze”. – Można jednak powiedzieć, że każda zmiana, która dotyczy utraty dochodów przez samorządy, będzie odczuwalna, bo nasze wpływy i tak są od dłuższego czasu ograniczone. Wskaźnik dochodów bieżących nad wydatkami jest minimalny. Od dłuższego czasu znacząco rosną koszty zatrudnienia pracowników – mówi Łobejko.

Jego zdaniem, podniesienie kwoty wolnej od podatku jest dobrym pomysłem, ale ma obawy czy utrata wpływów zostanie zrekomensowana. Wójt przypomina, że kilkanaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna,



Dariusz Łobejko
wójt gm. Jabłoń

Chciałbym się mylić

Kilkaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna, która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. Obawiam się, że w tym przypadku może być podobnie, choć chciałbym się mylić.

która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Samorządy muszą udzielać ulg, co negatywnie odbija się na ich budżetach. – Przed laty rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. W tym przypadku może być podobnie – obawia się Łobejko.

Wpływy z PIT są też znaczącą częścią budżetu gm. Milanów. – W tegorocznym budżecie wyniosą około 1,6 mln złotych – szacuje wójt Paweł Krępski, który również przyznaje, że zmiany będą miały wpływ na sytuację gminy. – Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to,



Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

A może budżet przejmie oświatę?

Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekomensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie procentowego udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejęcie finansowania oświaty przez budżet państwa. W zupełności wystarczyłoby to na pokrycie ewentualnych strat.

że rząd w jakiś sposób nam to zrekomensuje – mówi wójt.

Jego zdaniem sam pomysł wprowadzenia zmian podatkowych jest słuszny. – Będą dla mieszkańców korzystne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, żeby samorządy nie ucierpiały – uważa Krępski.

Będzie nam się lepiej żyło?

Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy – mówi z kolei Jacek Danieluk, burmistrz Terespoła. – Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwija. Moim zdaniem to kon-



Jacek Danieluk
burmistrz Terespoła

Pięć filarów Ładu

Ogłoszony przez Rząd Zjednoczonej Prawicy program zawiera w sobie wiele konkretnych, które będą miały przełożenie na poprawę życia zarówno mieszkańców naszej ojczyzny, jak i bezpośrednio samorządów. Ład opiera się na pięciu filarach. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że większe środki wpłyną z budżetu na służbę zdrowia, dzięki temu poprawi się jakość leczenia. Nowy sprawiedliwy system podatkowy to większe zasoby pieniężne w budżetach domowych ponad 18 milionów Polaków. Również emeryci pobierający emeryturę poniżej 2,5 tysiąca złotych będą zwolnieni z płacenia podatków. Po czwarte, bez własnego wkładu, a nie wszystkich, w szczególności młodych ludzi, na taki wkład jest stać, będą mogli zakupić własne mieszkanie. Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy. Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwija. Moim zdaniem to konkretne działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło. (Z archiwum)

kretnie działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło – przekonuje.

Odmienne zdanie ma prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk. – Ogłoszony przez rząd „Ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów



Michał Litwiniuk
prezydent Białej Podlaskiej

Nie godzimy się na utratę dochodów

Ogłoszony przez rząd „Ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca. Nie godzimy się na utratę dochodów. Skutki wprowadzonych przez rząd zmian, a także tych zapowiadanych, będą prowadziły do ciągłego wzrostu wydatków bieżących JST, przy relatywnie niższym wzroście dochodów bieżących. Spowoduje to „kurczenie się” nadwyżki operacyjnej budżetów i „kurczenie się” możliwości inwestycyjnych samorządów; skala rekompensaty zapowiadana jako obiektywna jest samorządom nieznana. Samorządy od lat borykają się z problemem niedofinansowania zadań oświatowych, nasze miasto co roku do zadań oświatowych „dopłaca” z dochodów własnych ponad 51 mln. Dopłata wynika z wprowadzanych przez rząd podwyżek, na które miasto nie dostaje adekwatnego pokrycia w przekazywanej z budżetu państwa subwencji oświatowej.

z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca – mówi prezydent.

Grzegorz Rekiel, McM

Poseł Stefaniuk i wiceminister Soboń zachwalają Polski Ład

BIAŁA PODLASKA: Zjednoczona Prawica przeprowadza kampanię informacyjną dotyczącą najnowszego rządowego programu. – Chcemy pokazać Polakom, jak zamierzamy wykorzystać pieniądze unijne i krajowe – mówi Dariusz Stefaniuk, białski poseł PiS.

Podczas konferencji prasowej poseł Stefaniuk podkreślił, że takimi spotkaniami chce we wszystkich byłych miastach wojewódzkich przeprowadzić kampanię informacyjną dotyczącą Polskiego Ładu.



Poseł Dariusz Stefaniuk i wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń przekonywali w Białej Podlaskiej do „Polskiego Ładu”. Podkreślali wsparcie dla rodzin i gospodarki

Wsparcie dla rodzin- Ten program jest komplementarny, tym programem chcemy pokazać Polakom, jak wykorzystamy środki unijne i krajowe. Najważniejsza jest zmiana podatkowa. Polacy nie tracą na tym programie. 90 proc. polskich rodzin zyska na tym programie – przekonywał poseł PiS Stefaniuk chwali się również pomocą dla rodzin.

– To wsparcie rządu 12 tys. zł, jeżeli komuś urodzi się dziecko, po to, by mama czy tata szybko wrócili na rynek pracy. Chodzi o zakup pieluch, ubrań czy wózka. Poza tym można też wynająć opiekunkę dla dzieci. Chcemy pokazać, że oprócz 500+

dalej pomagamy polskim rodzinom – mówi poseł. Dodatkowo rodziny, starając się o kredyt hipoteczny, będą miały gwarancje rządu polskiego. – Banki wymagają powyżej 20 proc. wkładu własnego. Chcemy gwarantować rodzinom do 100 tys. zł wkładu własnego – mówi Stefaniuk.

Dobry program Według Artura Sobonia wiceministra aktywów państwowych, program to odpowiedź na moment, w którym znalazła się polska i europejska gospodarka. – Pandemia oczywiście powoduje skutki zdrowotne, ale również jest szokiem dla gospodarki. Gospodarki europejskie skurczyły się o kilkanaście

procent produktu krajowego brutto. Polska gospodarka ten szok przeżyła stosunkowo łagodnie. Ale przede wszystkim dzięki mechanizmom finansowym, które uruchomiliśmy, czyli ponad 200 mld zł wsparcia dla przedsiębiorców, utrzymaliśmy ich płynność i uratowaliśmy miejsca pracy – mówi wiceminister

Kluczowe znaczenie ma mieć m.in. opieka zdrowotna. – To cyfryzacja, zabezpieczenie szpitali w odpowiednią liczbę lekarzy, sprzęt, czy programy profilaktyki. To wszystko część programu – zapowiada.

Maciej Maciejuk

Iwona Brodzik – Lubelski Bibliotekarz Roku 2020 ze statuetką i nagrodą marszałka województwa za upowszechnianie kultury

Rok covidowy, a czytelnictwo wzrosło

POWIAT ŁUKOWSKI Iwona Brodzik od 16 lat zarządza Gminną Biblioteką Publiczną w Starych Kobiątkach w gminie Stoczek Łukowski. Została doceniona za wkład pracy w minionym roku, gdy mimo pandemii działalność biblioteki nie ustała, tylko zyskała dodatkową formułę on-line.

Lubelski Bibliotekarz Roku – to konkurs organizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w II etapach: wojewódzkim i ogólnokrajowym. Pierwsza w Lubelskim Pani Iwona zwyciężyła w naszym województwie, a rywalizując z bibliotekarzami z całej Polski w etapie ogólnokrajowym uplasowała się na XIII pozycji. Do konkursu zgłosiła ją Renata Ziemkiewicz, instruktor powiatowy z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie, która sprawuje nadzór i opiekę nad bibliotekami gminnymi.

- Nasza biblioteka od kilku lat znajduje się w czołówce bibliotek w rankingu organizowanym przez „Rzeczpospolitą”. W tym roku



Okolicznościowy dyplom oraz kwiaty wręczyli Iwonie Brodzik (w czerwonym garniturze) dyrektor WBP im. H. Łopacińskiego Tadeusz Sławecki (drugi z lewej) i Joanna Chapska (pierwsza z prawej), przewodnicząca Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie, organizatora konkursu. Statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 wręczyła Magdalena Marzec (w żółtej bluzce), dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Terespol - Lubelski Bibliotekarz Roku 2019. Gratulacje złożył także Marek Czub (pierwszy z lewej), wójt Gminy Stoczek Łukowski, w której mieści się GBP w Starych Kobiątkach, miejsce pracy Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 Iwony Brodzik

byliśmy na 37. miejscu w kraju, 2. miejscu w województwie i 1. miejscu w powiecie i myślę, że to był jeden z powodów – mówiła po zdobyciu tytułu Brodzik.

Szeroka działalność

Działalność zarządzanej przez Brodzik placówki wykracza daleko poza funkcjonowanie typowej biblioteki publicznej. GBP w Starych Kobiątkach ma salę wido-

wiskową na 135. miejsc, z profesjonalną sceną, kompletnym nagłośnieniem, oświetleniem oraz sprzętem multimedialnym i odpowiednim zapleczem. Jest to jedyny tego typu obiekt w powiecie łukowskim.

- Dzięki temu mamy jeszcze większe pole do popisu, jeśli chodzi o działalność kulturalną. Niestety, przez ostatni rok masowe spotkania były znacznie ograniczone, natomiast w miarę

możliwości, kontynuujemy działalność pozacytelniczą – mówi pani Iwona.

Spotkania on-line

W tym roku kapituła konkursu na Lubelskiego Bibliotekarza Roku kładła szczególny nacisk na działania on-line, związane ze stanem pandemii.

- Razem z pracownikami biblioteki, zaraz po tym, jak ogłoszono

lockdown w marcu ubiegłego roku, przeszliśmy szkolenia z nowych technologii i te umiejętności wykorzystywaliśmy w codziennej pracy. Zrealizowaliśmy nawet cztery projekty, w tym trzy międzynarodowe: z Ukrainą, Białorusią i Izraelem, we współpracy z fundacją, którą zarządza Longin Kajka. Poza tym powołaliśmy do życia TV Biblioteka, w ramach której nagraliśmy reportaże z interesującymi osobami z naszej okolicy - opowiada Iwona Brodzik.

Dobre z czytaniem

Dodatkowo pracownicy biblioteki starali się, aby mieszkańcy mieli stały dostęp do lektur.

- W czasie roku covidowego czytelnictwo u nas mimo wszystko wzrosło. Myślę, że to także za sprawą akcji „książka na telefon”, w ramach której umawialiśmy się telefonicznie z czytelnikami, przygotowywaliśmy książkowe zamówienie w bezpiecznej foliowej torbie i wystawialiśmy je na zewnątrz, do bezkontaktowego odbioru przez czytelnika. Była to „gimnastyka”, ale efekt jest taki, że czytelnictwo nie spadło i czytelnicy nie uciekli od nas, nie szukali książek w sieci, a to jest bardzo

ważne – wspomina Brodzik.

Ze statuetką i nagrodą

W ubiegłym tygodniu 14 maja w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, podczas XI Lubelskiego Forum Bibliotekarzy Iwona Brodzik otrzymała statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 i Nagrodę Kulturalną Województwa Lubelskiego od marszałka województwa lubelskiego.

Podczas uroczystości laureatce towarzyszyli pracownicy GBP w Starych Kobiątkach: Agnieszka Soszka (starszy bibliotekarz), Iwona Gastólek (instruktor) i Artur Piskorz (instruktor) oraz Marek Czub, wójt Gminy Stoczek Łukowski.

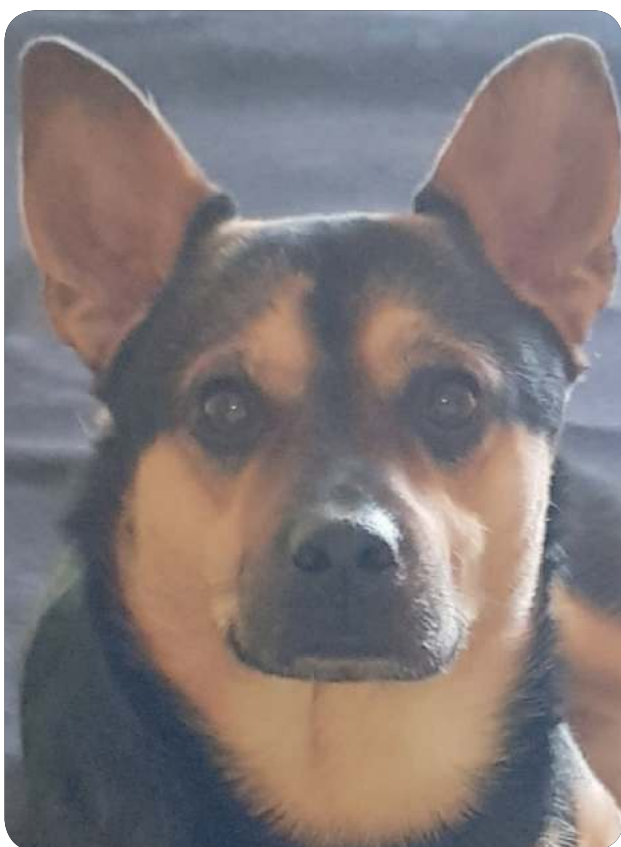
Praca pani Iwony została także doceniona podczas sesji Rady Gminy Stoczek Łukowski 18 maja. Władze gminy przekazały specjalne podziękowania na ręce laureatki, dziękując za działalność na rzecz upowszechniania kultury i czytelnictwa wśród mieszkańców.

mo

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłać:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn.
- Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



GIZMO
Właściciel: Grzegorz Gomółka, Łuków



LUKAS
Właścicielka: Karolina Mateusiak, Łuków



PUSIA
Właściciel: Grzegorz Wysokiński, Zarzec Ulański



MORUS
Właścicielka: Monika Klajn, Rozplucie Pierwsze



PUPIL
Właścicielka: Ewelina Izdebska, Leszczanka

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyslij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

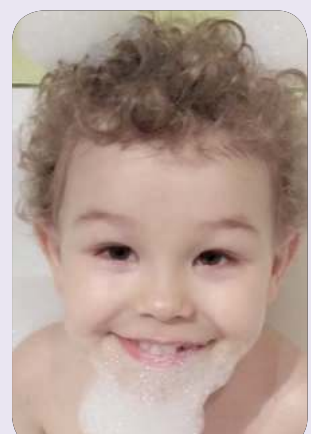
**Przysyłajcie
fotki swoich
pocięch, do
wygrania
kubek
z nadrukiem
zdjęcia
zwycięzcy.**



Nela Jaroszek
11 miesięcy, Opole Lubelskie



Dominik Hodun
6 miesięcy, Sętki



Aleksander Patyński
4 latka, Łuków

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)”. Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (4/5)

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie robi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

Sytuacja plebańskiego gospodarstwa w Czemiernikach nie nastrojała optymistycznie. Chociaż powierzchnia należącego do parafii pola była podobna do tej w Niedrzwicy, to ziemia o kilka klas uboższa, nie przynosiła wystarczających dochodów.

„Jakaż to wszystko biedota”

W podobnej sytuacji byli też mieszkańcy wsi, zwłaszcza tych położonych na obrzeżach parafii(...) Młodszy i silniejsi chłopcy ratowali budżet rodzinny wyjeżdżając w miesiącach zimowych do prac przeładunkowych w portach w Gdańsku i Gdyni lub przy wyrębie lasu w Nadleśnictwie Hława i okolicach.

Widział to proboszcz i przeżywał po swoim. Wysyłając życzenia świąteczno-noworoczne ks. Józefowi Kuńcowi, swojemu poprzednikowi na probostwie, pisał:

„Ja chodzę po kołędzie – byłem już Działyn, Wierchowiny i biedny Amelin. Jakaż to wszystko biedota. Skąd ja wezmę na budowę obory i stodoły. Zaczynam się tego wszystkiego bać”.

W innym liście z gorczą wyznawał, że na szczęście zabrakło z Niedrzwicy swoje stare gumki, to ma w czym chodzić po błocie, bo pieniędzy na nowe nie ma.

Ksiądz często przebiegał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami

Ksiądz-budowniczy

Nie podał się jednak. Wiosną 1946 r. rozebrano pozostałości po oborze i stodołę i przystąpiono do prac budowlanych. Ksiądz osobiście jeździł do

Wrocławia w sprawie zakupu cegieł, które tam można było kupić z rozbiórki budynków, a w Lubelskiem nie było to możliwe. Na szalunki i niższe rusztowania wykorzystał deski z rozebranej części parkanu oddzielającego kościół i wikariat.

Kiedy zabrakło pieniędzy na pokrycie dachu na wznoszonych budynkach, ks. Jan sprzedał drewniany dom, który kiedyś służył pracownikom kościelnym oraz kancelarii parafialnej, a z uzyskanych pieniędzy zakupił blachę na pokrycie dachu stodoły i obory.

W 1958 r. ksiądz proboszcz naprawiał dach nad plebanią, planował remont kościoła i w tym celu sprowadził architekta z Krakowa. W 1959 r. rozpoczął remont południowej wieży kościelnej, której pęknięcia na całej wysokości stawały się coraz bardziej niepokojące.

Plany remontu przygotował inż. Wacław Pietraszkiewicz z Lublina, a polegały one na wzmocnieniu ścian wieży specjalnymi śrubami rzymskimi. W związku z tym ksiądz rozesłał pisma do mieszkańców z prośbą o datki na ten cel, ale został ukarany grzywną w wysokości 1250 zł. Dlatego, aby zapłacić robotnikom, zapożyczył się w miejscowym GS na kwotę 10 000 zł.

Zawołany gospodarz

Należy w tym miejscu podkreślić, że ksiądz często przebiegał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami, na przykład przy mieszanii zaprawy murarskiej i innych prostych czynnościach. A kiedy trzeba było jechać na lekcje religii do odległego Działyna, narzucał sutannę, wsiadał, początkowo na rower, potem na motocykl marki WFM i jechał przez piaszczyste drogi, wzniecając tumany kurzu.

Jego gospodarskie oko nawet wtedy potrafiło dostrzec drobne zmiany w mijanych gospodarstwach, nie przejeżdżał obojętnie, ale potrafił się zatrzymać, aby porozmawiać i dodać ducha.

(...) Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie, budząc zazdrość okolicznych chłopów. (...)



To był dusza ksiądz

Dziękujemy panu Andrzejowi Warpasowi, mieszkańcowi Czemiernik, za nadesłanie zdjęć z rodzinnego albumu, na których jest postać ks. Jana Poddębniaka. W latach 60. ub. wieku pan Andrzej był ministrantem w kościele parafialnym. Widać go na zdjęciu z prawej. To pamiątka z wycieczki do Lublina, na prymicy pochodzącego z Czemiernik ks. Janusza Kuska.

Na zdjęciu z lewej ks. Poddębniak udziela ślubu Jadwidze Podgórskiej, z domu Warpas. - Służyłem do mszy wiele lat. Mieszkamy wciąż blisko kościoła, mama chciała, żebym został ministrantem, a potem cieszyła się, że zostanę księdzem. Tak się nie stało - mówi z uśmiechem Andrzej Warpas. - Księdza Poddębniaka wspominam bardzo dobrze. Umiął z ludźmi żyć. To był dusza ksiądz, gospodarz, lubił z chłopami rozmawiać o gospodarce

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie

Przydały się szkolenia i kursy, w których uczestniczył będąc proboszczem w Niedrzwicy, zresztą przez cały czas swego gospodarowania tylko tam jeździł po prosięta.

Hodował też drób: kury, gęsi, indyki i kaczki i jak każdy dobry gospodarz trzymał psa. Starsi parafianie pamiętają też pawie, ale służyły chyba tylko do ozdoby gospodarstwa. W razie potrzeby, kiedy chorowały krowy czy krowy, potrafił spędzić w oborze wiele godzin.

Mieszkańcy Czemiernik pamiętają księdza, kiedy z grabiami przywiązany do ramy roweru i w swojej białej, płóciennej kaszketówce na głowie, jechał na łąkę.

Zachowała się też anegdota, że kiedyś chciał wspomóc jednego z uboższych mieszkańców Czemiernik, któremu spalił się dom i wysłał go na pole z obornikiem.

Po porannej mszy wsiadł na



Ks. Jan Poddębniak
Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę

Kiedy chorowały zwierzęta, koń czy krowa, ksiądz potrafił spędzić w oborze wiele godzin

rower i pojechał zobaczyć, jak też radzi sobie ów wynajęty pracownik. I zobaczył, jak ten człowiek stoi na pełnej furmance i próbuje widłami wybierać obornik spod nóg. Zdenerwowany złapał stojący obok dziabak, czyli specjalne widły do ściągania obornika i sam rozładował wóz. Klasyczne widły służyły bowiem do roztrząsania obornika na polu, a nie do zdejmowania go z wozu, o czym każdy prawdziwy chłop wiedział.

„Niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza”

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie robi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

W charakterze anegdoty przekazywane jest zdarzenie, że kiedy robotnicy wymieniali pokrycie dachu na jednej z wież, a ksiądz stojąc obok, ciągle ich poprawiał, jeden z nich (Stanisław Łucek) nie wytrzymał i zwracając się do kapłana, zapytał:

„Czy jak ksiądz jest przy oł-

tarzu i odprawia Mszę Świętą, to ja stoję z boku i podpowiadam, kiedy ma być Ojciec Nasz i Zdrowaś Mario?”.

„No nie” - odpowiedział kapłan. „To niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza”. I ksiądz proboszcz zszedł bez słowa, usiadł na ławce i patrzył z dołu.

(...) Kiedy już przeczuwał, że jego życie dobiega kresu, prosił ks. Józefa, aby go jeszcze raz obwioził po polach i łąkach, błogostawili je i zegnał się z krainą, w której przeżył ostatnie 39 lat.

Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę.

Tytuł i śródtytuły od redakcji
Anna Łosowska

W NASTĘPNYM ODCINKU

Kresem ziemskiego posługiwania ks. Jana Poddębniaka była niedziela 17 kwietnia 1994 r. Dzień, w którym odszedł do Pana, kończył długi, ośmioletni okres, w którym powoli i w cierpieniu, ale z godnością niósł swój krzyż. Niewątpliwie docenił obecność i opiekę swoich współpracowników ks. Józefa Chorebą, wówczas już administratora parafii, oraz wikariusza ks. Kazimierza Próchniaka, którzy nie pozostawili go w samotności i potrzebie.

Drodzy Czytelnicy!

Jeśli macie w domowych archiwach zdjęcia ks. Jana Poddębniaka, podzielcie się nimi ze Wspólnotą. Będą one ilustracją do naszego cyklu o duszpasterzu z Czemiernik. Mogą to być fotografie ze ślubów, chrztów, Pierwszych Komunii, procesji Bożego Ciała...

Czekamy na kontakt: tel. 502 528 110
lub e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Byli w Puławach Polacy, którzy pomagali Niemcom i byli tacy Niemcy, co przynosili Żydom chleb i czekoladę - wspomina żydowski kronikarz

Kronika zagłady żydowskich Puław (cz. III)

Mosze Bluszein przed wojną był niezłe sytuowanym, aktywnym społecznie jednym z liderów żydowskiej społeczności Puław. Starozakonni stanowili wtedy ok. czterdziestu procent społeczności. W ciągu kilku tygodni jesieni 1939 stał się on, podobnie jak jego pobratymcy, człowiekiem drugiej kategorii.

Swoje wspomnienia spisał w Księdze Pamięci Puław, która ukazała się w Nowym Jorku w 1964 roku. Oryginalne teksty są w jidysz i hebrajskim, wspomnienie Bluszeina przetłumaczono na angielski. Tłumaczenie z angielskiego i śródtytuły - moje.

Męka i upokorzenie

Dla Żydów piekło zaczęło się od razu, kiedy Niemcy zajęli Polskę. Przed piekarniami ustawiały się kolejki. Większość piekarni należała do Żydów, ale oni byli wypychani z kolejki. Niemiecki oficer przychodził, Polacy wskazywali, kto w kolejce był Żydem i taka osoba musiała ustąpić miejsca. Żydowskie mieszkańcy byli męczeni, mężczyźni zmuszani do przymusowej pracy od szóstej rano do siódmej wieczorem. Ci zabierani do pracy musieli iść z miotłami i szuflami na ramionach i śpiewać poniżające piosenki. To



Archiwum Muzeum Czarotoryskich w Puławach

Zbudowana w XIX wieku synagoga w Puławach, dziś na jej miejscu (okolicie ulicy Piłsudskiego) znajduje się głaz z pamiątkową tablicą. Niemcy zniszczyli ją w czasie II wojny światowej, a niemal wszystkich z 3600 Żydów z Puław zamordowali na miejscu, bądź wywieźli do obozów zagłady. Fotografia z zasobu Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Muzeum Czarotoryskich, przekazana przez pana Krzysztofa Przygodzkiego, opublikowana na profilu FB

było wszystko po to, żeby zohydzić ich w oczach polskiej społeczności, która chętnie patrzyła na degradację swoich żydowskich sąsiadów. Kobiety zmuszone do przymusowej pracy musiały ustąpić miejsca. Żydowskie mieszkańcy byli męczeni, mężczyźni zmuszani do przymusowej pracy od szóstej rano do siódmej wieczorem. Ci zabierani do pracy musieli iść z miotłami i szuflami na ramionach i śpiewać poniżające piosenki. To

Żyd w mieście próbował uniknąć zatrzymania i szukał jakiegoś miejsca do ukrycia się. Było wiele rozmaitych pomysłów: mężczyzna chował się wewnątrz wychodka, a jego żona albo matka zamykała go w środku. Ukrywali się na strychach między stropami i szmatami, niczym w więzieniu, głodni i spragnieni, byle tylko Niemcy nie mogli ich znaleźć. Trzeba oczywiście podkreślić, że za przymusową pracę nie otrzymywało się

żadnej zapłaty oprócz bicia i jeszcze raz bicia. Otrzymywali razy przed pracą, w jej trakcie i na zakończenie.

Judenrat - fałszywy samorząd

Kilka dni po moim powrocie przybyli też Niemcy. Stormowali Judenrat (Radę Żydowską), a ja zostałem jego członkiem. Jego zwierzchnikiem był dyrektor szkoły, Heinrich Adler. Zostałem zwierzchnikiem

kuchni żydowskiej. Zrozumiałem, że nie mam innego wyjścia niż ucieczka - nie mogłem patrzeć na sposób, w jaki Niemcy używali Judenratu do swoich potrzeb. Podobnie, jak w całym kraju, Niemcy próbowali uwikłać także puławskich Żydów w myślenie, że to dla ich własnego dobra i w ten sposób zmusić żydowskich liderów do wzięcia udziału w ich złych czynach. Judenrat był pseudo-samorządem, a w rzeczywistości robił to, co kazali mu Niemcy.

Niektórzy Polacy pomagali Niemcom

Polska дума bardzo ucierpiała, kiedy ich odwieczny arcy-wróg zwany „Szwabami” szybko przejął nad nimi władzę. Pocięgą dla nich było patrzenie na żydowskie cierpienie i poniżenie.

Zamiast połączyć się z biednymi Żydami przeciw wspólnemu wrogowi, pomagali Niemcom uczynić życie Żydów bardziej nieznośnym. Każdego ranka polska młodzież dołączała do Niemców szukających i wyłapujących Żydów albo pokazywała, gdzie mieszkają Żydzi. Nigdy Polacy nie uznali za konieczne zaprotestować, albo wyrazić niezgodę na taki stan rzeczy.

Niemcy też byli różni

To był częsty widok. Niemcy napadali na żydowskich mężczyzn

i kobiety. Niejednej kobiecie zsunął się wtedy naszyjnik... W nocy grupa żołnierzy wchodziła do żydowskich domów, przetrząsała je i zabierała, co chciała. Żydzi nie mogli jeździć tramwajami i autobusami. Było jasne, że przez to mordercy próbują odebrać im radość z życia i zagłodzić.

Muszę przy tym wspomnieć, że mimo iż Niemcy byli okrutni, niektórzy z nich okazywali pewne uczucia i emocje wobec Żydów. To byli przeważnie Austriacy albo Niemcy pochodzący z Sudetów. Można było z nimi porozmawiać i, póki nie zamknięto getta, byliśmy w dobrych relacjach. Odwiedzali nas, przynosili nam chleb albo czekoladę, które były uznawane za dobra luksusowe. To były jasne promyki w ciemności.

Powstanie getta

To wszystko zmieniło się, kiedy powstało getto. Pod koniec października Niemcy przekazali nowe rozkazy społeczności katolickiej, informujące, że Żydzi to niszczycielski element, który zagraża chrześcijańskiemu duszom, morduje chrześcijańskie dzieci i używa ich krwi do produkcji macy, zatrzuwa studnie, żeby zabijać chrześcijan i dlatego trzeba urządzić dla nich osobną dzielnicę, żeby oddzielić ich od czystej aryjskiej rasy.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Jeden z największych hitlerowskich zbrodniarzy z wizytą w Międzyrzeczu Podlaskim. Wilhelm Frick (w samochodzie), minister spraw wewnętrznych III Rzeszy, a potem Protektor Czech i Moraw, północną Lubelszczyznę odwiedził w 1940 roku.

W imieniu Odilo Globocnika, szefa policji w dystrykcie lubelskim, w Międzyrzeczu witał go Gerett Korsemann. Frick odwiedził też m.in. Terespol. Po wojnie był sądzony przez Trybunał w Norymberdze, odmówił składania wyjaśnień, został skazany na karę śmierci i powieszony. Zdjęcie z Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Jablęczyńska Ikona Matki Boskiej. W Męskim Monasterze Prawosławnym w Jabłecznej przechowywana jest od XVI wieku i jest jednym z jego, oprócz ikony św. Onufrego, największych skarbów, znajduje się na lewo od ikonostasu. Postać Maryi i Dzieciątka otoczona jest Archaniołami i świętymi ze Starego Testamentu, dlatego nazywa się ikoną Wypełnieniem Przepowiedni Proroczych. W latach 90. została skradziona, mnisi musieli wykupić ją od złodziei.



Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 36. KOLEJKI

Wisła P. - Orleńta 2:1
Bramki: Cheba 22', Pielach 52' - Maj 57'.

Lewart - KSZO 1:1

Bramki: Fularski 30' - Mężyk 44'.

Siarka - Podlasie 3:2

Bramki: Bałdyga 18', D'Apollonio 37', Szołtyś 81' - Zabielski 57', Martyniek 85'.

Wisła S. - Avia 0:1

Bramka: Kompanicki 12'.

Wisłoka - Wólczanka 4:1

Bramki: Łanucha 43', Fedan 74' (k), Siedlik 77' (k), Kamiński 84' - Peda 5'.

Hetman - Korona II 1:0

Bramka: Pokrywka 52'.

Podhale - Sokół 1:2

Bramki: Burnat 19' - Ochot 23', King 49'.

Łagów - Cracovia II 2:2

Bramki: Baran 12', Kolasa 62' - Jarzyna 23', Vinicius 78'.

Stal K. - Stal St. 0:2

Bramki: Grabarz 39', Mistrzyk 56'.

Chelminianka - Jutrzenka

(meczw przerwany w 90 minucie przy stanie 1:0, goście zrezygnowali z gry).

KS Wiazownica - pauza

WYNIKI 37. KOLEJKI

Podlasie - Wisła S. 1:1

Bramki: Kocot 19' (k) - Taranek 89'. Orleńta - Sokół 0:1

Bramka: Kapuściński 88'.

Cracovia II - Wisła P. 2:0

Bramki: Vinicius 60', Czelný 83' (s). Wólczanka - Lewart 3:0

Bramki: Łazarz 3', Bała 55', Matofij 67'.

Hetman - Podhale 2:1

Bramki: Chyrchała 37', Pokrywka 90' - Kobylarczyk 56'.

Korona II - Chelminianka 0:1

Bramka: Brzozowski 62'.

Jutrzenka - Wisłoka 2:8

Bramki: Zawadzki 3', Śląski 17' - Kamiński 19', Palonek 33', Łanucha 39', Sojda 58', Siedlik 63', 70', 81', 90'.

KSZO - Siarka 1:0

Bramka: Stanisławski 45'.

Avia - KS Wiazownica 3:0

Bramki: Poleszak 17', Kompanicki 36', Bialek 77'.

Stal St. - ŁKS Łagów 3:2

Bramki: Waszkiewicz 5', Wojtak 20', Szalas 68' (s) - Mydlarz 27', Rogala 53' (k).

Stal K. - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	36	87	89:27
2.	Sokół Sieniawa	36	71	58:30
3.	Stal Stalowa Wola	35	67	67:35
4.	Avia Świdnik	35	65	81:34
5.	Podhale Nowy Targ	35	60	50:38
6.	Chelminianka Chelń	34	58	54:40
7.	Wisłoka Dębica	35	57	61:40
8.	KSZO Ostrowiec Św.	35	54	58:40
9.	Wólczanka Wólka Pełk.	35	52	62:49
10.	Siarka Tarnobrzeg	35	50	51:47
11.	ŁKS Łagów	36	48	51:53
12.	Wisła Sandomierz	35	48	47:55
13.	Cracovia II Kraków	36	47	49:44
14.	Lewart Lubartów	35	43	40:40
15.	Podlasie Biała Podl.	35	42	53:73
16.	Orleńta Radzyń Podl.	36	40	51:65
17.	KS Wiazownica	35	36	43:75
18.	Stal Krańskie	35	35	39:50
19.	Korona II Kielce	35	32	43:71
20.	Jutrzenka Giebułtów	34	25	45:97
21.	Hetman Zamość	35	14	30:119

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.05): Lewart - Jutrzenka (sob., godz. 17:00), KS Wiazownica - Podlasie (sob., godz. 12:00), Podhale - Orleńta (sob., godz. 17:00), Wisła P. - Stal St. (niedz., godz. 18:00), Stal K. - Avia, Wisła S. - KSZO, Siarka - Wólczanka, Wisłoka - Korona II, Chelminianka - Hetman, Sokół - Cracovia II, ŁKS Łagów - pauza.

(02/03.06): Podlasie - Stal K. (czw., godz. 17:00), Cracovia II - Orleńta (śr., godz. 13:00), Korona II - Lewart (śr., godz. 17:00), Chelminianka - Podhale, Hetman - Wisłoka, Jutrzenka - Siarka, Wólczanka - Wisła S., KSZO - KS Wiazownica, Avia - ŁKS Łagów, Stal St. - Sokół, Wisła P. - pauza.

PIŁKA NOŻNA Bayern ma Lewandowskiego, a Podlasie Kamila Kocot, który przeszedł do annałów bialskiej piłki

Podlasie z punktem. Tylko z remisem

Dochodziła 89 minuta, a podopieczni Rafała Borysiuka cały czas prowadzili 1:0. Niestety, w samej końcówce Sebastian Taranek wprowadzony na boisko w przerwie pokonał Wiktora Krasowskiego.

56. gol „Kocołka”

W 19. minucie Kamil Kocot dał prowadzenie biało-zielonym. 27-latek chwilę wcześniej był faulowany w polu karnym i jako poszkodowany wykorzystał „jedenastkę”, strzelając w sam środek bramki. To historyczny moment, gdyż „Kocołek” został najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia. W tym momencie ma na koncie 56 trafień i o jedno wyprzedza Przemysława Kurkowskiego.

Mogło być wyżej

Bialczanie mogli pójść za ciosem. W bardzo dobrej sytuacji Maciej Wojczuk nie trafił w bramkę, a następnie dogrywał do Mariusza Chmielewskiego, który zapewne długo nie będzie w stanie wyjaśnić, dlaczego nie skierował piłki do siatki, a futbolówka jedynie musnęła mu po bucie. W 65. minucie „Chmielo” po raz kolejny zmarował doskonałą pozycję i podanie Kocot.

Równo

- Pierwsza połowa należała do nas, zaś druga do gości z Sandomierza. Nie chcieliśmy bronić wyniku, tylko grać w piłkę. Do pewnego



Radość po trafieniu Kamila Kocota (fot. Cezary Hince)

momentu to nam wychodziło. Po przerwie? Wyglądaliśmy tak, jakby spętało nam nogi. To było najgorszych 45 minut w tym roku. Wisła zasłużyła na gola swoją ambitną grą i wielkim zaangażowaniem. Boli to, że w samej końcówce dostaliśmy bramkę. To może szóste spotkanie w tym sezonie, gdzie Podlasie stracił komplet punktów lub „oczko” w ostatnich fragmentach - dodaje.

Nad „kreską”

Remis Podlasia nie zmienił jego pozycji w tabeli. Bialczanie cały czas zajmują miejsce tuż nad strefą spadkową. Bialczanie odrobili punkt do Lewartu, który wysoko przegrał z Wólczanką i powiększył przewagę nad Orleńtami, które w końcówce straciły bramkę z Sokółem. - Szanujemy remis i cały czas wszystko zależy od nas. Nie musimy na nikogo patrzeć - dodaje.

KS jest pod „tlenem”

W weekend nasz zespół zmierzy się na wyjeździe z KS Wiazownica. - Rywale są pod „tlenem”. Z pewnością wyjdą na boisku z myślą, z kim

wygrać jak nie z Podlasiem. Dla nich to może być ostatnia szansa. Solidnie przygotowujemy się na ten mecz. Przeciwnik jest w naszym zasięgu i mam nadzieję, że będziemy mieli powody do zadowolenia. Później czeka nas bój ze Stalą Krańskie. To szalenie ważne boje w kwestii utrzymania - mówi Borysiuk.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Sandomierz 1:1 (1:0)

Bramki: Kocot 19' (k) - Taranek 89'. **Podlasie:** Krasowski - Archipov (46' Dmitruk), Kosieradzki (90' Martyniek), Nieścieruk, Salak, Kobza, Andrzejuk, Wojczuk, Zabielski (80' Mierzwinski), Kocot, Chmielewski (80' Golba).

Wisła: Jurewicz - Kajpust, Sudy, Serek, Diel, Stańczyk, Siedlecki (46' Taranek), Chmielowiec, Antochów (71' Pieniążek), Zawislak, Matuszewski.

Żółte kartki: Archipov, Borysiuk (trener), Golba, Nieścieruk - Siedlecki, Wójcik (trener), Szymczak (II trener).

Sędziował: Pych (Rzeszów).



ROZMOWA Z Kamilem Kocotem, najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia

Mojej rodzinie, znajomym, drużynie i kibicom

Podchodząc do rzutu karnego, miałeś z tyłu głowy, że jeśli trafisz, przejdziesz do historii?

- Oczywiście. Chciałem się przełamać, bo w Zamościu uderzyłem źle i piłka przeszła nad bramką. Teraz trafiłem w środek bramki po ziemi.

Spodziewałeś się, że zapiszesz się na kartach bialskiej piłki?

- Kiedyś nie wiedziałem i nie słyszałem o rekordzie. W tym sezonie strzelam dużo goli i to bardzo mocno przybliżyło mnie do Przemysława Kurkowskiego. Wreszcie udało się go przeskoczyć.

Komu dedykujesz trafienie?

- Przede wszystkim całej rodzinie, znajomym, całej drużynie oraz kibicom. Tak się złożyło, że pobiłem rekord w tym samym dniu co Robert Lewandowski. Jestem zadowolony. Mam nadzieję, że kiedyś ktoś będzie pamiętał, że w barwach Podlasia był taki ktoś jak Kamil Kocot.

Obiecałem Ci wywiad w tym historycznym momencie...

- Pamiętałem o tym i nie wiedziałem, czy

zadzwońisz tuż po meczu, czy wieczorem.

Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie końcówka meczu...

- Nie wiem, czego zabrakło. Może sił, może po części szczęścia. Mimo wszystko uważam, że remis jest sprawiedliwym wynikiem. Goście mieli „setkę” po głowce Krzyśka Zawislaka. My mieliśmy dwie takie okazje Mariusza Chmielewskiego.

Wszyscy odetchnęli z ulgą, że wreszcie wróciłeś do gry...

- Nabawiłem się urazu mięśnia przewodnicziela.

Gołym okiem było widać, że bez „Kocołka” to nie ta sama drużyna...

- Nie mi to oceniać. Od tego są trenerzy, kibice. Chciałem jak najszybciej wrócić i pomóc zespołowi.

W weekend spotkanie z KS-em Wiazownica...

- Do końca sezonu będziemy grać mecze o tzw. sześć punktów. Oby był szczęśliwy powrót do domu.



mp

To nie był dzień Lewartu

Gracze z Lubartowa pojechali do Wólki Pełkińskiej i przegrali różnicą trzech goli. Przed zespołem Tomasa Bednaruka bardzo ważne starcie z Jutrzenką Giebułtów.



Adrian Wójcicki i spółka musieli przełknąć gorycz porażki w Wólce Pełkińskiej (fot. Piotr Wołowik)

- Początek meczu był dla nas tragiczny. W pierwszych minutach zagraliśmy beznadziejnie słabo. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy zostali w autokarze. Piotr Łazarz pokonał Adriana Wójcickiego, a do tego momentu Wólczanka miała cztery „setki”. Byliśmy za daleko od przeciwników, wszyscy byli spóźnieni i mało agresywni. Później sytuacja się wyrównała, ale musieliśmy gonić wynik - mówi Tomasz Bednaruk.

Najlepszą okazję do strzelenia gola miał Joe Dearman. 19-lletni Anglik dostał podanie od Konrada Nowaka i w sytuacji sam na sam obronną ręką, a raczej nogą był Łukasz Konefał. Minimalnie nad poprzecz-

ką główkował również Bartosz Zbiciak. - Próbowaliśmy, ale po drugim голу zeszło z nas ciśnienie. Straciliśmy bramkę po kontrze. Kamil Bała oddał strzał pomiędzy dwoma obrońcami. „Adi” nie miał szans na reakcję - dodaje.

Wólczanka Wólka Pełkińska - Lewart Lubartów 3:0 (1:0)

Bramki: Łazarz 3', Bała 55', Matofij 67'.

Wólczanka: Konefał - Łazarz, Wrona, Pawłowski, Gul, Wach (80' Duczek), Soboń (36' Baran), Galar, Bała (80' Myszogład), Matofij (70' Pietluch), Lorek (70' Durda).

Lewart: Wójcicki - Niewęglowski, Ponurek, Zbiciak, Świech

mp

Wisła Puławy - Orleńta Radzyń Podlaski 2:1

Trzy punkty z gratulacjami w tle

Spotkanie z radzyńskimi Orleńtami było dla wiślaków szczególne. Zespół Mariusza Pawlaka zanim przystąpił do boju miał chwile radości za trud włożony w dotychczasowe wyniki. Na boisku puławianie wygrali 2:1.

Poprzedziło je wręczenie pucharu w za awans do II ligi przez wiceprezesa Zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Jacka Janiszka, prezidenta i wiceprezident Puław w osobach Pawła Maja i Beaty Kozik, a także starostę powiatu puławskiego Danutę Smagę. Puchary i gratulacje przekazali również przewodniczący komisji sportu Grzegorz Bińczak oraz dyrektor puławskiego MOSiR-u Andrzej Śliwa. Chwilę wcześniej ładny gest wykonali boiskowi rywale, którzy stworzyli szpaler dla wbiegających na murawę wiślaków.

Do meczu podopieczni Mariusza Pawlaka przystąpili z wieloma zmianami w składzie. Za kartki pauzowali Adrian Paluchowski i Błażej Cyfert, a z powodu niegroźnych urazów brakowało Emila Drozdowicza, Krystiana Putona, Łukasza Kacprzyckiego i Bartłomieja Bartosiaka. Na ławce rezerwowych znalazło się po raz pierwszy



Mateusz Pielach jak na kapitana przystało zdobył gola w meczu, w którym gracze Wisły świętowali awans do II ligi (fot. Robert Nowak)

miejsce dla wychowanka Wisły - Kacpra Szymanka.

Radzynianie od pierwszych minut starali się mocno uprzykrzać życie naszemu zespołowi choć nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. W 22. minucie po serii rzutów różnych trzeci kórner z kolei dał gospodarzom prowadzenie. Piłkę po dośrodkowaniu zgrał Mateusz Pielach, a z bliska formalności strzałem głową dopełnił Dominik Cheba. Kilka minut później ładnie z dystansu uderzył Kacper Kondracki, ale golkeeper Orleńt odbił piłkę.

Na początku drugiej połowy ponownie kórner przyniósł gola dla Wisły. Piłkę po zgraniu przez Ednilsona trafiła do Pielacha, który prawą nogą trafił do siatki. Dość szybko odpowiedzieli goście i ponownie po stałym fragmencie gry padł gol. Tym razem zagrana na dwunasty metr piłkę uderzył Arkadiusz Maj, a ta trafiła do siatki. W końcówce radzynianie rzucili wszystkie siły na ofensywę, chcąc zdobyć choćby punkt i byli bliscy wykonania tego zadania. W 77. minucie z rzutu wolnego uderzał ex-wiślak Michał Kobiąłka i po

ładnym strzale przed utratą gola gospodarzy uratowała poprzeczka. Wynik nie uległ już zmianie i 27. zwycięstwo w sezonie stało się faktem.

WISŁA PUŁAWY - ORLEŃTA RADZYŃ PODLASKI 2:1 (1:0)

Bramki: Cheba 22', Pielach 52' - Maj 57'.

Wisła: Kołotyło - Cheba, Pielach, Wiech, Kuban, Skąlecki, W. Puton, Ednilson, Kondracki (74' Kiczuk), Brągiel (61' Czelny), Zając (89' Gałązka).

Orleńta: Ciołek - Idzikowski (46' Kuźma), Kamiński, Myszka, Wiatrak, Kalita (30; Kleber), Albertin, Kobiąłka, Filipowicz (86' Kołtunowicz), Rycaj (81' Welman), Maj.

Żółte kartki: Cheba, Kuban - Kalita, Albertin.

Sędziował: Burak (Zamość).

W środę finał

26 maja o godz. 18:00 rozpocznie się finał okręgowy Pucharu Polski.

Wisła Puławy podejmie Avię Świdnik. Gracze Mariusza Pawlaka w półfinale ograli 3:1 Stal Kraśnik, zaś świdniczanie zwyciężyli 4:0 Granit Bychawa.

„Pasy” lepsze od Wisły

Gracze z Puław przegrali trzeci mecz w sezonie. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli w Rącznej Cracovii II Kraków.

Miejscowi wygrywali od 60. minuty po голу Viniciusa Diasa. 22-letni Brazylijczyk chciał dośrodkować. Z tego wyszedł strzał, który wpadł za kołnierz Kacpra Kołotyły. W końcówce bramkę samobójczą zapisał na swoje konto Karol Czelny. Uderzał Sebastian Strózik, a piłka po drodze trafiła młodego gracza Wisły. Chwilę wcześniej Marcin Budziński przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem puławian.

Puławianie z pewnością nie byli gorszym zespołem od miejscowych solidnie wzmocnionych zawodnikami z Ekstraklasy. Szczególnie w pierwszej połowie mocno pachniało trafieniem dla świeżo upieczonych drugoligowców.

Debiut wychowanka

W 76. minucie na boisku po-

mp

Orleńta z Wisłą lub Avią

18 maja w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie półfinału Pucharu Polski na szczeblu województwa lubelskiego.

Spotkania odbędą się 9 czerwca o godz. 18:00. Orleńta Radzyń Podlaski zagrają na wyjeździe z lepszym z pary: Wisła Puławy - Avia Świdnik. W drugim starciu Tomasovia Tomaszów Lubelski podejmie Chelmsiankę Chelmem.

mp

Wisła Puławy - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0), Orleńta - Sokół Sieniawa 0:1 (0:0). Dwa niezłe mecze, punktów zero

Gol w końcówce pogrąża Orleńta

W środę w drugiej połowie meczu w Puławach to Orleńta przeważały, ale błędy w defensywie okazały się zbyt kosztowne. W sobotę biało-zieloni byli równorzędnym rywalem dla wicelidera, ale to goście w końcówce wykazali się większą determinacją.

W środę, 19 maja, Orleńta były bliskie zepsucia świętowania awansu Wisły Puławy, jednak po dwóch prostych błędach po rzutach różnych straciły dwie bramki. W drugiej połowie zagrały odważnie, strzeliły gola kontaktowego (Arkadiusz Maj), ale na wyrównanie rezultatu

zabrakło już czasu i sił. Może gdyby strzał z wolnego Michała Kobiąłka trafił do bramki a nie w poprzeczkę... Zepchnięcie do defensywy zwycięzcy ligi i to na jego boisku, nawet jeśli ten nie gra na 100 proc. możliwości, na pewno dawało powody do optymizmu przed meczem z Sokołem.

Trener Raczynski wystawił na prawej obronie Daniela Klebera, zamiast kontuzjowanego Karola Kality zagrał Piotr Kuźma, co wiązało się z przejściem na system gry 4:4:2.

Zadecydował jeden strzał

W pierwszej połowie mecz był chaotyczny, poczynając od kontaktowego (Arkadiusz Maj), ale na wyrównanie rezultatu

ce częściej utrzymywali się goście, ale groźniejsze pod bramką były Orleńta. W najgroźniejszej akcji na strzał z ostrego kąta niepotrzebnie poślakomili się Paweł Chaliadka, który mógł pokusić się o podanie do wbiegających kolegów. W drugiej połowie gra również była wyrównana. Obie drużyny skracaly pole, więc chwilami było ciasno jak na Orliku. Trener Raczynski próbował za wszelką cenę przechrzyć szalę na swoją korzyść, dokonując nawet potrójnej zmiany. Nie przynosiło to jednak wymiernego rezultatu. W 88. minucie na Orleńta spadły dwa nieszczęścia: najpierw żółtą kartkę, wykluczając go z kolejnego meczu, dostał Kamiński, chwilę potem zaś Patryk Kapuściński popisał się

perfekcyjnym strzałem z wolnego i komplet punktów pojechał na Podkarpacie.

Przyznać trzeba jednak, że przez cały mecz nie było widać różnicy między wiceliderem a drużyną, której spadek mocno zagląda w oczy.

Przedłużyć szanse na Podhalu

Kolejnym rywalem jest Podhale Nowy Targ. Pomimo, że trzeba jechać daleko, to pod Giewontem Orleńta radzą sobie nie najgorzej. Rywal nie gra najmocniejszym składem, wystawia młodzieżowców, chcąc zdobywać punkty w złotodajnej klasyfikacji Pro Junior System. Orleńta zagrają wprawdzie osłabione brakiem Kamińskiego

(kartki) i Kality. Pierwszego zastąpi najpewniej Chyła. Mecz w sobotę o 17.

Komentarz: Co się musi wydarzyć?

Szklana kula oraz liczyliśmy: Lewart Lubartów ma do zagrania pięć meczów, z czego trzy z ligowymi outsiderami. Nawet grając kiego - raczej sobie jakoś poradzi i się od spadku wymiga. Podobnie jak Cracovia (choć jeśli przegra wyjazd z Sieniawą, Stalową Wolą i Podhalem...). Trochę trudniej ma Podlasie. Przed nimi mecze u siebie z Puławami i Kraśnikiem, wyjazdy do Sieniawy, Łagowa i Wiązownicy. Typuję, że zdobędzie w nich 5 punktów - skończy ligę

z dorobkiem 47 oczek. Orleńta muszą zdobyć co najmniej tyle samo, żeby utrzymać się dzięki lepszym stosunkowi bramek (na razie mają lepszy o 6). Da się zrobić? Da się! Podhale gra juniorami, bo walczy o dobre miejsce w PJS, pozostali nie grają o nic. Trudne, diabelnie trudne, ale możliwe.

Pamiętajcie, Łaskawi Państwo, jak w 2010 Damian Panek utrzymywał drużynę w III lidze? Musiał w ostatnich trzech meczach zdobyć siedem punktów i jeszcze liczyć, że się dobrze wyniki w barażach pokładają... I poszło!

Więc głowy do góry i jazda.

mp

IV LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Kryształ - Huragan 2:1
Świdniczan - Powiślak 4:2
Huczwa - Lutnia 3:1
POM Iskra - Tomasovia 0:3
Włodaw. - Victoria 0:3
Lublin. - Granit 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	7	85	30:1
2	Victoria Żmudź	7	59	12:7
3	Świdniczan - Świdnik	7	55	23:10
4	Huragan Międzyrzec Podl.	7	55	10:16
5	Granit Bychawa	7	53	17:8
6	Powiślak Końskowola	7	50	10:16
7	Kryształ Werbkowice	7	49	6:4
8	Huczwa Tyszowce	7	44	16:14
9	Włodawianka Włodawa	7	41	8:15
10	Lutnia Piszczac	7	37	5:13
11	Lublinianka Lublin	7	36	5:17
12	POM Iskra Piotrowice	7	36	6:26

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.05): Lutnia - Świdniczan (sob., godz. 11:00), Powiślak - Kryształ (sob., godz. 15:00), Huragan - Huczwa (sob., godz. 16:00), Granit - Włodawianka, POM Iskra - Victoria, Tomasovia - Lublinianka.

(02.06): Huragan - Victoria, Powiślak - Tomasovia, Lutnia - Granit, Lublinianka - Świdniczan, Włodawianka - Huczwa, POM Iskra - Kryształ.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orlęta - Grom 3:2
Bizon - Unia H. 3:0 (wo)
Unia B. - Opolanin 2:2
Łada - Górnik II 1:0
Kłos - Sparta 0:2
Start - Gryf 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sparta rejoniec Fabr.	7	45	11:2
2	Opolanin Opole Lub.	7	44	30:10
3	Górniki Łęczna	7	42	8:7
4	Gryf Gmina Zamość	7	41	6:8
5	Orlęta Łuków	7	39	18:7
6	Kłos Gmina Chełm	7	36	8:5
7	Grom Różaniec	7	36	9:15
8	Start Krasnystraw	7	31	14:3
9	Bizon Jeleniec	7	25	15:6
10	Łada Biłgoraj	7	16	6:14
11	Unia Białopole	7	5	6:21
12	Unia Hrubieszów	7	24	0:33

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.05): Gryf - Bizon (sob., godz. 14:00), Opolanin - Kłos (sob., godz. 12:00), Górnik II - Unia B. (niedz., godz. 11:00), Sparta - Łada, Grom - Start, Unia H. - Orlęta 0:3 (walkower).

(02.06): Górnik II - Grom, Sparta - Gryf, Bizon - Kłos, Orlęta - Unia B., Start - Łada, Opolanin - Unia H. 3:0 (walkower).

mp

Różaniec pokonany przez Orlęta

Czwarte zwycięstwo w grupie spadkowej Orląt. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi zrobili duży krok w stronę utrzymania się w IV lidze. Bohaterem żółto-czerwonych został Szymon Łukasiewicz.



Łukowianie ograli Grom Różaniec. W środku bohater Orląt - Szymon Łukasiewicz (fot. Grom Różaniec)

- Pierwsza połowa przebiegała pod nasze dyktando. Nie boję się słowa dominacja. Prowadziliśmy tylko 2:1. Wzięło się to z naszej nieskuteczności i błędu w polu karnym. Po zmianie stron jakość naszej gry spadła, ale cały czas kontrolowaliśmy przebieg zawodów. Wynik nie jest odzwierciedleniem naszej

przewagi - mówi Maciej Syga.

Orlęta objęły prowadzenie po szybkim ataku. Adrian Siemieniuk zagrał do Łukasiewicza, który w sytuacji sam na sam uderzył między nogami bramkarza. Goście wyrównali po rzucie karnym. Faulował Radosław Szustek,

a Arkadiusz Kwiatkowski uderzył w środek bramki. Po chwili łukowianie znów wygrali. Szustek zrehabilitował się za błąd i po jego centrze z prawej strony i minięciu się z piłką golkipera Gromu, Łukasiewicz głową dopełnił formalności.

Przyjezdni wyrównali w 64. minucie znów za sprawą Kwiatkowskiego, ale wystarczyło niespełna 120 sekund, a „Komóra” skompletował hat-tricka, wykorzystując „wapno” po faulu na Szustku. 20-latek trafił w środek bramki.

Orlęta Łuków - Grom Różaniec 3:2 (2:1)

Bramki: Łukasiewicz 17', 34', 66' (k) - Kwiatkowski 30' (k), 64'.
Orlęta: Kuźma - Jaworski, Goławski, Rybka, Miszt, Grochowski (70' Mielnik), Sowisz, Jemioł (55' Kaliński), Szustek (85' Kurowski), Siemieniuk (80' Kierych), Łukasiewicz (85' Ozygala).

mp

Czwarta porażka Lutni

Czwartą porażkę w grupie mistrzowskiej poniosła Lutnia. Piszczaczanie wracali bez punktów z odległych Tyszowców.

Gospodarze objęły prowadzenie po kwadransie, kiedy to Krzysztofa Płodowskiego pokonał Dawid Daszkiewicz po zagraniu Damiana Ziółkowskiego. Tuż po zmianie stron podwyższył Ivan Bykov. Nie-

długo później bramkę kontaktową zdobył Bartłomiej Goździołko. Po wrzucie z autu Aleksandra Olszewskiego „Goździoł” trafił głową. Kwadrans przed końcem wynik ustalił Ziółkowski, który wykorzystał rzut karny po faulu Płodowskiego. Napastnik Huczwy uderzył w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Pojechaliśmy na spotkanie z zaledwie jednym rezerwowym. Mamy szpital w drużynie. Z róż-

nych przyczyn zabrakło: Michała Karpiszuka, Daniela Korolę, Karola Wardy, Piotra Bołtowicza, Vitalija Tabalova, Sebastiana Nowachowicza czy Mateusza Kacika. To było ciężkie spotkanie - mówi Mateusz Konaszewski, asystent Przemysława Grajka.

Przyjedzie Świdniczan

29 maja o godz. 11:00 Lutnia rozpocznie bój ze Świdniczaną.

W pierwszym starciu górą byli rywale, którzy wygrali 4:1, a jedynego gola dla naszych zdobył Damian Artymiuk z rzutu karnego.

- W tym momencie walczymy o każdego zawodnika. Mamy nadzieję, że na weekend będzie już szersza kadra. Znamy siłę Świdniczanki, ale mogą obiecać, że powalczymy. Wszyscy mamy nadzieję na dobry wynik i rewanż - dodaje Konaszewski.

Huczwa Tyszowce - Lutnia Piszczac 3:1 (1:0)

Bramki: Daszkiewicz 15', Bykov 50', Ziółkowski 75' (k) - Goździołko 54'.
Lutnia: Płodowski - Szabat, Borowik, Konaszewski, Olszewski, Artymiuk, Goździołko, Litwiniuk (70' Mikołewicz), Wiraszka, Magier, Hołownia

mp

Huragan dawno tak nie grał, a przegrał

Międzyrzeczanie ponieśli czwartą porażkę w grupie mistrzowskiej. Podopieczni Damiana Panka ulegli 1:2 Kryształowi Werbkowice.

W 12. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Jacek Kozaczyński musiał wyciągać piłkę z siatki po dograniu z boku boiska i strzale z pierwszej piłki z 13 metrów Błażeja Omańskiego. - Miejscowi w pierwszej połowie grali z dużym wiatrem. Nie mogliśmy się przyzwyczaić do takich warunków. Mój zespół prezentował się kiepsko. Po zmianie stron wyglądało to zupełnie inaczej - mówi szkoleniowiec Huraganu.

W 57. minucie wyrównał Paweł Radziszewski, który z bliska dobił strzał Arkadiusza Korolczuka z 22 metrów i obronie bramkarza. Kryształ w końcówce przychylił szalę na swoją korzyść. - Nasz bramkarz źle

odbił piłkę. Poszła centra na dziesiąty metr i Stanisław Rybka dopełnił formalności - dodaje.

Szkoleniowiec był zadowolony z postawy swojego zespołu po przerwie. - Radość w wyrównaniu była raczej z tych pyrrusowych. Dawno tak nie graliśmy, a nie mamy punktów. Jedynym pocieszeniem jest fakt, iż nikt nie odniósł kontuzji. To najbardziej cieszy. Nasza postawa wyglądała optymistycznie - mówi Panek.

Kryształ Werbkowice - Huragan Międzyrzec Podlaski 2:1 (1:0)

Bramki: Omański 12', Rybka 88' - Radziszewski 57'.

Huragan: Kozaczyński - Mirończuk. A. Olszewski, Panasiuk, Grochowski, H. Łukanowski, Sz. Łukanowski, Czumer, Weręgowski

Będzie książka o związku

W tym roku Białkopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej obchodzi 45 lat. Z tej okazji powstanie książka, której autorem będzie Roman Laszuk.

W 2001 roku ukazała się publikacja pt. „Ćwierćwiecze białkopodlaskiego futbolu”. Teraz Laszuk podjął się zadania połączenia informacji z ostatnich 20 lat z poprzednimi oraz dołączenie do nich pochodzących zarówno z klubowych archiwów, jak też jego oraz miesiąc temu zmarłego na COVID-19 znanego fotoreportera Adama Trochimiuka historycznych zdjęć.

W zamierzeniu ma powstać książka licząca 400-500 stron z nowymi rozdziałami (m.in. Gale BOZP, Halowe Mistrzostwa Okręgu), która powinna znaleźć się na półkach każdego

klubu oraz miłośników naszej regionalnej piłki nożnej.

- Proszę o przygotowanie tekstowych wizytówek waszych klubów, w których powinni znaleźć się najważniejsze informacje z ich historii. Mam na myśli datę powstania klubu, największe sukcesy, personalia zasłużonych działaczy, najlepszych zawodników i trenerów. - mówi Roman Laszuk.

Przygotowane informacje należy przesłać na adres Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (listownie lub pocztą elektroniczną) najpóźniej do końca czerwca wraz z danymi osoby, z którą w razie potrzeby autor mógłby się kontaktować.

Wszelkie dodatkowe informacje na temat publikacji można uzyskać w biurze związku pod nr tel. 83 343 29 15, e-mail piłka@bozpn.pl lub u autora pod nr tel. 503 006 868, e-mail romanlaszuk@wp.pl.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI

Polesie - Venus 9:2
Start - Olimpia 1:3
Młodzież. - Orkan 2:1
Absolwent - Wóldom 12:1
Dębowica - Dwernicki 1:3
Orlęta - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Młodzieżówka Radzyń	15	37	53:20
2.	Orlęta Gołaszyn	14	32	44:28
3.	Olimpia Okrzeja	15	31	48:31
4.	Polesie Serokomla	14	24	52:26
5.	ULKS Dębowica	15	24	59:31
6.	Start Gózd	14	22	24:27
7.	Absolwent Domaszewica	15	20	39:27
8.	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	19	26:31
9.	Orkan Wojcieszków	15	16	26:33
10.	Wenus Oszczepalin	15	8	32:66
11.	Wóldom Wólka Domaszew.	14	0	8:91

NASTĘPNE KOLEJKI

(30.05., godz. 13:00): Wóldom - Orkan, Młodzieżówka - Start, Olimpia - Polesie, Venus - Orlęta, Dwernicki - Absolwent (godz. 12:00), ULKS Dębowica - pauza.
(03.06., godz. 15:00): Absolwent - Start, ULKS Dębowica - Polesie, Dwernicki - Orlęta, Wóldom - Venus, Młodzieżówka - Olimpia, Orkan - pauza.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI

Unia II - Huragan II - przel.
Orzeł II - Olimpia 0:3
Lutnia II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	12	29	30:17
2.	Huragan II Między Podl.	11	24	35:17
3.	Lutnia II Piszczac	12	19	31:20
4.	Orzeł II Czemierniki	12	11	21:31
5.	Unia II Żabików	11	1	9:41

NASTĘPNE KOLEJKI

(30.05., godz. 13:00): Huragan II - Olimpia, Lutnia II - Przeł, Unia II - pauza.
(06.06., godz. 13:00): Orzeł II - Unia II, Olimpia - Lutnia II, Huragan II - pauza.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI

Tur - Armaty 1:2
Orzeł - Orlęta II 1:2
Perła - Bizon II 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	15	38	50:14
2.	Armaty Stoczek Łuk.	15	34	54:17
3.	Bizon II Jeleniec	16	33	50:25
4.	Tur Turze Rogi	15	22	34:30
5.	Orzeł Zalesie	15	4	11:59
6.	Perła Dwornia	16	4	11:65

NASTĘPNE KOLEJKI

(30.05., godz. 16:00): Armaty - Orlęta II, Orzeł - Bizon II, Tur - Perła 3:0 (wo).
(06.06., godz. 16:00): Orzeł - Tur, Orlęta II - Bizon II, Perła - Armaty 0:3 (wo).

mp

PIŁKA NOŻNA Na sześć kolejek przed końcem lider z Żabikowa ma sześć punktów. Unia Krzywda wygrała czwarty raz z rzędu na 61. urodziny Jarosława Beczka - kierownika klubu

Bój na szczycie na 0:0

Za nami 21. kolejka. Meczem rundy wy-dawało się spotkanie w Kąkolewnicy. Grom bezbramkowo zremisował z Unią Żabików i to goście mają bezpieczną przewagę w stawce.

Na początku drugiej połowy Dariusz Ptaszyński uderzył w słupek, zaś w końcówce Alan Dąbkowski obronił sytuację sam na sam z Łukaszem Biegajło.
- To był zacięty mecz, ale z małą ilości sytuacji z obu stron. Zakończyło się wynikiem polubownym. Mamy sporą przewagę, ale przed nami jeszcze dużo grania. Decyzje o ewentualnym awansie? Jeszcze nic się nie rozstrzygnęło. Pod każdym względem - mówi tajemniczo Artur Dadasiewicz, trener lidera Klasy Okręgowej.
- Przed meczem punkt wzięlibyśmy w ciemno. Z Unią musieliśmy radzić sobie bez kilku kluczowych zawodników. Szybko licząc, nie było pięciu podstawowych graczy. Szkoda tej piłki meczowej. Sześć punktów przewagi? To bardzo dużo. My od początku sezonu gramy bez presji. Mamy zbyt wąską kadrę, żeby rywalizować o najwyższe cele i później bić się z powodzeniem w wyższej klasie rozgrywkowej. Na ten moment nie jesteśmy gotowi na awans pod względem sportowym i finansowym - dodaje Edmund Koperwas, trener Gromu.

Grom Kąkolewnica - Unia Żabików 0:0

Grom: Kaczmarek - Stalewski, Lotek, P. Zieliński, Pękała, Musiatowicz (85` Zdyb), Pyrka, P. Muszyński, Rycaj, Marczuk, Biegajło.
Unia: Dąbowski - Pieńko (43` Frączek), Kępa, Bednarczyk, Niewęgłowski, Garbacik (85` Kozłowski), Ptaszyński, Golec (66` Wachnik), Pawelec, Koczkodaj (88` Kot), Lecyk (88` Drygiel).

Unia Krzywda - Bór Dąbie 2:0 (0:0)

Bramki: A. Białach 50`, Rostół 75`.
Unia: M. Piszcz - Wesołowski, Kępka (46` A. Gajownik), D. Nankiewicz (46` Rostół), A. Białach, Cieślak, Komar, Bielecki, Łukasik, Bober (80` Wojtaś), G. Piszcz (65` A. Chmiel).
Bór: Wojtaszak - Rybka, I. Sadło, Dawid Czubaszek, Bekulard, Conkała, Smyk, M. Sadło (65` P. Sadło), Pieniak (65` Skwarek), Wypych, Kopeć (46` Osiak).

Granica Terespol - Bad Boys Zastawie 1:4 (1:1)

Bramki: Tymon 8` - Miszta 27`, R. Wołoszka 55` (k), Kania 65`, M. Świętochowski 74` (k).
Granica: Jurkowski - Lewczuk, Trochimiuk, Kurasieński, Bujalski (78` Roślik), Sawicki, Wiraszka, Tymon, Starostka (83` Guziuk), Sawtyruk (46` Jaszczyk), Mackiewicz (73` Stankiewicz).

Bad Boys: Łukasik - Czernic, Miszta, Marcin Cizio (65` Walo), M. Świętochowski, Kępka, Mateusz Cizio, Niewdziółka, Stosio (46` R. Wołoszka), Śledź, Kanio.

Kujawiak Stanin - LZS Dobryń 3:4 (0:2)

Bramki: Tronowski 67` (k), 82`, Kęnder 89` - Demidziak 8`, Maksymiuk 31`, Selewniuk 50`, Szymański 64`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Dębiak, Kąkol, Adamiak, R. Goławski I (80` Zabłocki), R. Goławski II, Chromiński (46` Gołoś, 70` Marcin Skwarek), Gajowy (46` Tronowski), Kęnder, Michał Skwarek, Ma. Skwarek (46` Barszcz).
LZS Dobryń: Bierzdzński - Selewniuk, Kozakiewicz, Cydejko, Kam. Mądry, Kozłowski (65` Staszuk), Szymański, Maksymiuk, Kon. Mądry (82` Marczuk), Demidziak, Golec (55` Buch).

Agrotex Milanów - AR-TIG Huta Dąbrowa 3:0 (2:0)

Bramki: Pawlina 23`, 37`, 47`.
Agrotex: Król (46` Koziół) - Gidlewski, Pawlak, Marzęda, Dąbrowski, K. Niewiadowski (84` Mitura), Dunda, Podgajny (72` Trościańczyk), Pawlina, Puła (65` Antoniuk), P. Niewiadomski (35` Gil).
AR-TIG: Flisek - Tratkiewicz (7` Deres), R. Pawlak, Koślacz, Mazurek, M. Nowek, C. No-

mp

wek, K. Nowek, Grzyb, Ciuba, Gnynszka.

ŁKS Łazy - Tytan Wisznice 2:1 (1:0)

Bramki: Gałach 40`, Wałachowski 55` (k) - K. Oniszcuk 59`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - M. Ebert, Janaszek, Gałach, Wereszczyński, Młynarczyk (68` Zdanikowski), Wałachowski (58` Tokarski), Karpiński, Ostojski, Momot, Fortuna.
Tytan: Makaruk - Zieniuk, Kiryczuk, Bujnik, Syryjczyk, Wieliczuk, Gromysz, Kisiel, Żelazowski, K. Oniszcuk, M. Oniszcuk.

Orzeł Czemierniki - Sokół Adamów 2:1 (0:1)

Bramki: Piotrowicz 63`, 74` - Wierzbicki 27`.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Dąbrowski, Wójcik, Żuk, Karpiuk (60` Dobosz), Piotrowicz (82` Musiatowicz), Mańko (60` Orzechowski), Sobieszek, Baryła (60` Powałka).
Sokół: M. Dzido - Alikowski, Wrzosek, K. Dzido, J. Nowicki, Strzyżewski, K. Nowicki, Domański, Skórka (80` Piotrowski), Sokołowski, Wierzbicki.
Czerwona kartka: Alikowski 80`, za niesportowe zachowanie.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Bad Boys - AR-TIG 6:0
Dobryń - Tytan 3:0
Unia Ż. - Orzeł 2:0
Granica - ŁKS Łazy 2:7
Grom - Agrotex 4:4
Unia K. - Kujawiak 1:0
Bór - Sokół - przel. 26.05., godz. 17:00

WYNIKI 21. KOLEJKI

Granica - Bad Boys 1:4
Grom - Unia Ż. 0:0
Unia K. - Bór 2:0
Kujawiak - LZS Dobryń 3:4
Agrotex - AR-TIG 3:0
ŁKS Łazy - Tytan 2:1
Orzeł - Sokół 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Unia Żabików	20	50	52:20
2.	Grom Kąkolenica	20	44	46:14
3.	Agrotex Milanów	20	39	52:35
4.	Orzeł Czemierniki	20	37	36:27
5.	ŁKS Łazy	20	37	60:43
6.	Bad Boys Zastawie	20	35	45:23
7.	LZS Dobryń	20	33	52:35
8.	Unia Krzywda	20	31	31:27
9.	Sokół Adamów	19	28	38:27
10.	Tytan Wisznice	20	16	30:38
11.	Granica Terespol	20	16	27:58
12.	Kujawiak Stanin	20	13	21:44
13.	Bór Dąbie	19	13	26:64
14.	AR-TIG Huta Dąbrowa	20	8	17:78

NASTĘPNE KOLEJKI

(30.05., godz. 16:00): Bad Boys - Orzeł, Sokół - ŁKS Łazy, Tytan - Agrotex, AR-TIG - Kujawiak, LZS Dobryń - Unia K., Bór - Grom, Unia Ż. - Granica.
(03.06., godz. 18:00): Granica - Bór, Grom - LZS Dobryń, Unia K. - AR-TIG, Kujawiak - Tytan, Agrotex - Sokół, ŁKS Łazy - Orzeł (godz. 14:00), Unia Ż. - Bad Boys (godz. 14:00).

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI

Agrosport - Niwa 0:2
Rogo - Perła 6:0
Sielczyk - Twierdza 2:4
Rokitno - Krzna 1:1
Dąb - Victoria 2:1
Az-Bud - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	15	33	58:16
2.	Az-Bud Komarówka Podl.	14	33	37:13
3.	Krzna Rzeczycza	14	26	47:15
4.	Victoria Parczew	14	23	25:23
5.	Niwa Łomazy	15	22	33:25
6.	Dąb Dębowa Kłoda	14	22	27:17
7.	Twierdza Kobylany	15	22	40:47
8.	Red Sielczyk	15	19	36:40
9.	Perła Sławatycze	15	11	29:65
10.	Agrosport Leśna Podlaska	14	10	16:31
11.	GLKS Rokitno	15	8	17:71

NASTĘPNE KOLEJKI

(30.05., godz. 13:00): Dąb - Agrosport, Krzna - Red Sielczyk, Twierdza - Perła, Rogo - Niwa, Victoria - Az-Bud (godz. 16:00), GLKS Rokitno - pauza.
(03.06., godz. 15:00): Agrosport - GLKS Rokitno, Red Sielczyk - Az-Bud Komarówka Podl., Dąb - Perła, Victoria - Niwa, Krzna - Twierdza (godz. 14:00), Rogo - pauza.

mp

Martyna Czerepińska i Oskar Dudziński mistrzami kraju!



Ekipa łukowskiej sekcji kickboxingu KSW Łuków

Od 14 do 16 maja we Włoszakowicach koło Leszna pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów w formule light contact i Mistrzostwa Polski Kadetów w formule kick light.

O medale walczyło blisko 600 zawodników z całej Polski. W turnieju

wystartowało dziewięć zawodników z łukowskiej sekcji kickboxingu KSW Łuków. Podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego zdobyli dwa złote medale. Mistrzami Polski zostali: w kadetach Oskar Dudziński, a w juniorach Martyna Czerepińska. Wyjazd na turniej wspierany był przez burmistrza Łukowa.

Martyna Czerepińska okazała się najlepsza w kategorii light contact w grupie do 70 kg. Z kolei Oskar Dudziński triumfował



ROZMOWA Z Martyną Czerepińską, mistrzynią Polski

Moim rodzicom, trenerowi i wychowawczyni

Spodziewałaś się sukcesu?

- Doliczyłam się już 49 medali, które mam na swoim koncie, ale ten smakuje wybornie. Nie spodziewałam się, że stanę na najwyższym stopniu podium. Byłam bardzo szczęśliwa. Wiedziałam, że jestem dobrze przygotowana przez trenera. Start w mistrzostwach był poprzedzony wieloma miesiącami treningów, które były szczególnie utrudnione przez pandemię.

W tym roku mija dziesięć lat, od kiedy trenujesz...

- Dokładnie. Ćwiczę kickboxing od 2011 roku. Równole-

gle uczestniczę w zajęciach z boks. Od początku moim szkoleniowcem jest Zenon Pawlikowski, który wszystkiego mnie nauczył. Jest moim ojcem sukcesu.

Komu z bliskich dedykujesz złoto?

- Sukces dedykuję przede wszystkim moim rodzicom: Annie i Robertowi, którzy wspólnie wspierają mnie w treningach. Tata podczas pandemii w zeszłym roku przygotował mi nawet salę treningową w domu na poddaszu. Nie mogę zapomnieć o mojej wychowaw-

w w kick light w kat. 42 kg. Na piątym miejscu rywalizację zakończyli: Bartosz Prusinowski (junior, 63 kg, light contact) oraz Hubert

Krasuski (kadet starszy 69 kg, kick light). Szósta była Dominika Kondracka (kadet starszy 50 kg, kick light).



Trener Zenon Pawlikowski z złotymi medalistkami mistrzostw kraju: Martyną Czerepińską oraz Oskarem Dudzińskim

czyni Katarzynie Grzyb z IV LO w Łukowie, która mnie bardzo

zachęcała do walki i chciała zobaczyć moje zwycięstwo.

Dziewiątą pozycję wywalczyli: Natalia Zarzycka (junior 50 kg, light contact), Kacper Brzozowski (junior 84 kg, light contact), Martyna Osiał

(junior 65 kg, light contact), zaś 17. pozycję zajął Paweł Witkowski (junior 69 kg, light contact).

mp

Łukovia górá. Królowa Julia Jóźwik



Zawodniczki SPR Łukovia Łuków wystąpiły w składzie: Natalia Dmowska, Julia Jóźwik, Oliwia Drosio, Alicja Dołęga, Lena Duczowska, Wiktoria Kosidło, Nikola Zagrodna, Kinga Wierzbicka, Nelly Ksok, Antonina Zaniewicz, Lena Kępka, Aleksandra Kobjek. Trener: Jerzy Kożuch

Hala Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie była areną zmagania dziewcząt z rocznika 2007 w turnieju piłki ręcznej.

Najlepszym zespołem zostały gospodynie. Łukovia wywalczyła komplet punktów. Podopieczne Jerzego Kożucha nie dały szans Jutrzence Ceglów, wygrywając aż 37:16. W drugim starciu łukowianki

wygrały 23:14 z SAS-em Rakowiec, zaś w małym finale po bardzo ciekawym starciu ograły 21:19 KMKS Kraków. Turniej został rozegrany systemem „każdy z każdym”.

Organizatorzy nie zapomnieli o nagrodach dla najlepszych. Królową strzelczyń została zawodniczka Łukovii Julia Jóźwik. Najlepszą zawodniczką została Julia Knap (KMKS Kraśnik), zaś bramkarką Wiktoria Olszewska (SAS Rakowiec).

WYNIKI SPOTKAŃ

KMKS Kraśnik - SAS Rakowiec 16:11

SPR Łukovia Łuków - UKS Jutrzenka Ceglów 37:16

SAS Rakowiec - SPR Łukovia Łuków 14:23

UKS Jutrzenka Ceglów - KMKS Kraśnik 18:30

UKS Jutrzenka Ceglów - SAS Rakowiec 16:19

SPR Łukovia Łuków - KMKS Kraśnik 21:19

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SPR Łukovia Łuków

2. KMKS Kraśnik

3. SAS Rakowiec

4. UKS Jutrzenka Ceglów

ZAWODNICZKI WYRÓŻNIŁY PRZEZ TRENERÓW

SPR Łukovia Łuków - Lena Kępka

KMK Kraśnik - Martyna Jastrzębska

SAS Rakowiec - Marta Wierzbicka

UKS Jutrzenka Ceglów - Maja Bankiewicz

Kazanecka i Gajowniczek jadą na Mistrzostwa Europy!



Przed Agatą Kazanecką (z prawej) i Martą Gajowniczek duże wyzwanie. Wychowanki Ryszarda Wałachowskiego wystąpią podczas Mistrzostw Europy w Bułgarii

Polski Związek Zapaśniczy ogłosił skład reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy w zapasach najmłodszej grupy wiekowej do lat 15. W ekipie biało-czerwonych wystąpią dwie zawodniczki z Armat Stoczek Łukowski: Agata Kazanecka oraz Marta Gajowniczek.

Agata Kazanecka jest mieszkanką miejscowości Rosy w gminie Stoczek Łukowski. W ubiegłym roku zdobyła brązowy medal Mistrzostw Polski Młodziczek. W tym roku wywalczyła srebrny medal Pucharu Polski kadetek, a w ubiegłym weekend wygrała zdecydowanie turniej kwalifikacyjny i tym samym przypieczętowała swój wylot do

Sofii na Mistrzostwa Europy. Wystartuje w kategorii do 62 kg.

Z kolei Marta Gajowniczek na co dzień mieszka w miejscowości Gózd w gminie Stanin. W ubiegłym roku została mistrzynią Polski młodziczek, zaś w tym zdobyła brązowy medal na Pucharze Polski kadetek i również wygrała turniej kwalifikacyjny. Będzie reprezentowała nasz kraj w kat. 58 kg.

Obie młode wychowanki trenera Ryszarda Wałachowskiego są bardzo perspektywicznymi zawodniczkami. Wygrały rywalizację z rówieśniczkami w Polsce, a teraz czas na następne sportowe cele. W miniony piątek zawodniczki wyjechały do Poznania na krótkie zgrupowanie, zaś 26 maja lecą do Sofii na mistrzostwa Starego Kontynentu.

mp

Miszta nie zapomina o swoich. Tryboń: On zagra w reprezentacji!

Kilka dni temu Legia Warszawa zakończyła sezon. Zespół ze stolicy został mistrzem Polski. Cegiełkę do sukcesu dołożył Cezary Misza. 19-latek ostatnio odwiedził rodzinne miasto.

W zakończonym sezonie wychowanek AMPlusa wystąpił w sześciu meczach w Ekstraklasie, najczęściej będąc zmiennikiem Artura Boruca. Ponadto zagrał w pięciu spotkaniach w III lidze oraz trzykrotnie wychodził na boisko w Pucharze Polski.

W miniony wtorek Misza odwiedził siedzibę Orłąt Łuków. 19-latek nie zapomina o swoich korzeniach. Podczas wizyty podpisał klubowe pamiątki oraz rozmawiał na tematy szkoleniowe z trenerem seniorów Maciejem Sygą oraz najbardziej doświadczonym szkoleniowcem w żółto-czerwonych - Przemysławem Trybniem. Czarek rozpoczynał karierę w Akademii Młodego Piłkarza - AMPlus Łuków pod wodzą śp. Tomasza Trybni. - Zaczęło się niewinnie, jak w przypadku większości młodych chłopców. - Przyszedł na zajęcia z mamą



Cezary Misza (w środku) z najbardziej doświadczonym szkoleniowcem Orłąt - Przemysławem Trybniem i obecnym trenerem IV-ligowców Maciejem Sygą

Kasią. Małutki chłopak. Początkowo nie chciał stać na bramce. Grał w polu. To bardzo mu pomogło, bo teraz świetnie sobie radzi w grze nogami. Jak przechodził do Motoru Lublin wszyscy dziwili się, że tak świetnie sobie radzi jako gracz z pola - mówi Przemysław Trybni, szkoleniowiec młodzieży w Orłątach.

74-latek podkreśla, iż Czarek od zawsze był systematyczny. - Miał

duże chęci do pracy. Dużą rolę odgrywali rodzice, którzy świetnie nim pokierowali. Chcieli, by syn się rozwijał i stawiał kolejne kroki w futbolu. Po skończeniu szkoły podstawowej przeszedł do Orłąt Łuków. Już wtedy świetnie radził sobie między słupkami. Pamiętam jak śp. Tomek Trybni brał go na indywidualne zajęcia. To mu z pewnością dużo pomogło - dodaje.

Szkoleniowiec z 45-letnim doświadczeniem trenerskim jest przekonany, że to nie koniec sukcesów Cezarego Miszy. - Ma 19 lat i gra w Legii. Był zmiennikiem Artura Boruca. Niedawno podpisał nowy kontrakt i śmiem twierdzić, że za niedługo będzie „jedyneką” w klubie ze stolicy. Wcześniej czy później dostanie szansę gry w dużo lepszej lidze niż nasza. Jest reprezentantem Polski i w przyszłości widzę go w tym miejscu, którym teraz są: Wojciech Szczęsny i Łukasz Fabiański - mówi Trybni.

Żabka

W początkowych momentach przygody z piłką Cezary Misza grał w AMPlusie Łuków. Nie miał stroju klubowego.

- Nie ważne czy była zima, lato czy wiosna. Miałem jedną koszulkę Iker Casillasa oraz takie grube spodnie. Trener śp. Tomasz Trybni dał mi nowy komplet bramkarski. Był cały zielony. Chodził za mną i się śmiał. Nazywał mnie żabką - mówił dosyć niedawno Misza.

mp

„Ziemia Łukowska – miejsce przyjazne pszczołom”. Konkurs fotograficzny i lekcje muzealne

Muzeum Regionalne w Łukowie rozpoczyna projekt pt. „Ziemia Łukowska – miejsce przyjazne pszczołom”. Ma on promować pszczelarstwo na Ziemi Łukowskiej i zachęcać do tworzenia i obserwacji miejsc przyjaznych pszczołom.

Konkurs fotograficzny

- Osoby, które lubią fotografować zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie fotograficznym. Trzeba wykonać pracę fotograficzną ukazującą miejsca przyjazne pszczołom na Ziemi Łukowskiej (tj. kwiaty, łąki kwietne, ogrody, balkony, ule, pasieki i inne miejsca związane z pszczołami) - mówi Mariusz Burdach, dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie.

Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch kategoriach wiekowych: dzieci i młodzież do 18. roku życia i osoby dorosłe. Na prace muzeum czeka do 16 lipca. Zdjęcia uczestników konkursu będą również brały udział w głosowaniu na stronie Fb muzeum.



Przedszkolaki i uczniowie mogą wziąć udział w zajęciach o pszczelarstwie. W programie zwiedzanie wystawy, prelekcja na temat historii pszczelarstwa na Ziemi Łukowskiej, oglądanie filmu i warsztaty plastyczne. Na zdjęciu grupa ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie

Fotografia, która otrzyma najwięcej polubień otrzyma nagrodę specjalną.

- Wręczenie nagród nastąpi podczas Święta Miodów Ziemi Łukowskiej lub w siedzibie muzeum, jeśli sytuacja epidemiczna nie ulegnie poprawie. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej muzeum - dodaje dyrektor.

Muzeum realizuje program we współpracy z Towarzystwem

Przyjaciół Ziemi Łukowskiej oraz firmą Syngenta Polska.

Lekcje muzealne

Dzieci i młodzież mogą wziąć udział w lekcjach muzealnych o tematyce pszczelarstwie. Podczas lekcji wyświetlany będzie film edukacyjny. Uczestnicy otrzymają pakiety nasion roślin miododajnych, przygotowane przez firmę Syngenta Polska Sp. z o.o. do wysiania na balkonach i w ogrodach.

Rezerwacja lekcji pod numerem telefonu 25 798 27 16 lub w gmachu muzeum. Cena lekcji muzealnej – 5 zł od osoby.

Pomagamy pszczołom

Muzeum planuje także przeprowadzić akcję pt. „Pomagamy pszczołom”. W jej ramach na podwórku muzeum umieszczone zostaną donice z roślinami miododajnymi, które posieje młodzież wspólnie z pracownikami muze-

Zagraj w Sokoliku

SOKOLIK 2021

XXI Łukowski Turniej Drużyn Podwórkowych w Piłce Nożnej

pamięci Grzegorza Kowalewskiego

KATEGORIE:

- CHŁOPCY ROCZNIK 2010 I MŁODSI
- CHŁOPCY ROCZNIK 2008-2009
- CHŁOPCY ROCZNIK 2005-2007
- DZIEWCZĘTA

ZGŁOSZENIA DO:
1 CZERWCA

REGULAMIN: WWW.OSIR.LUKOW.PL

SZCZEGÓŁY:
BIURO OSIR, UL. BROWARNA 63
25 798 23 89 / 515 137 778

ZWYCIĘZCY POSZCZEGÓLNYCH GRUP ZMIERZA SIĘ PODCZAS FINAŁU "SOKOLIK 2021" - 18 CZERWCA SIEDLCE

Ruszyły zapisy do XXI Łukowskiego Turnieju Drużyn Podwórkowych w piłce nożnej pamięci Grzegorza Kowalewskiego w ramach Regionalnego Turnieju Piłki Nożnej Dzieci i Młodzieży Sokolik 2021.

Rozgrywki eliminacyjne odbędą się na boisku treningowym nad Krzną lub na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łukowie. 18 czerwca odbędzie się finał Sokolika na głównej płycie stadionu Pogoni Siedlce.

Rywalizacja będzie odbywać się w czterech kategoriach: chłopcy ze szkół podstawowych z klas IV i młodsi, chłopcy ze szkół podstawowych z klas V-VI, VII-VIII oraz dziewczęta. Drużyna musi składać się z dziewięciu zawodników. W meczu bierze udział pięciu graczy plus bramkarz. Każda drużyna musi mieć pełnoletniego opiekuna - trenera, który będzie odpowie-

dzialny za ekipę w czasie zawodów. Wszyscy uczestnicy mają obowiązek przestrzegania obostrzeń sanitarno-epidemiologicznych związanych z COVID-19. Uczestnicy muszą posiadać ważne legitymacje szkolne oraz złożyć opiekunowi oświadczenia/zgody rodziców lub opiekunów prawnych.

Do zawodów finałowych zakwalifikują się tylko zwycięzcy każdej kategorii. Zgłoszenia drużyn będą przyjmowane do 1 czerwca 2021 roku w biurze Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie przy ul. Browarnej 63, tel. 25 798 23 89, 25 798 38 71, 515 137 778.

Najlepsze ekipy otrzymają puchary, zaś zespoły z miejsc 1-3 zostaną wyróżnione dyplomami oraz nagrodami. Król strzelców w każdej kategorii otrzyma statuetkę, dyplom oraz nagrodę. Wszyscy zawodnicy otrzymają medale. Więcej informacji na stronie www.osir.lukow.pl.

mp



Do udziału w konkursach promujących pszczelarstwo i ochronę pszczół zaprasza Mariusz Burdach, dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie

um. Na posesji muzeum zawieszony zostanie hotel dla pszczół, przekazany przez firmę Syngenta Polska.

Wszystkie działania są przeprowadzane z zachowaniem reżimu sanitarnego.

mo

Wyremontują boiska i zbudują nowe

GMINA WOJCIESZKÓW Gmina ogłosiła przetarg na budowę i przebudowę przy-szkolnych boisk sportowych w Wojcieszkowie, Wólce Domaszewskiej, Oszczepalinie Drugim oraz Woli Bystrzyckiej.

Wykonawca, który wygra przetarg, będzie miał za zadanie przebudować boiska o nawierzchni trawiastej przy Szkole Podstawowej w Wojcieszkowie oraz Szkole Podstawowej w Oszczepalinie Drugim. W Wojcieszkowie w zakres prac ma wejść wymiana i regeneracja na-

wierzchni trawiastej boiska, montaż systemu nawadniającego, przebudowa kabin dla zawodników przy boisku, budowa ogrodzenia boiska, montaż bramek i piłkochwyty, montaż stojaków na rowery, budowa oświetlenia boiska. Przebudowa boiska w Oszczepalinie Drugim obejmie te same prace.

Przy SP w Wólce Domaszewskiej i SP w Woli Bystrzyckiej wykonawca ma zbudować boiska wielofunkcyjne o nawierzchni syntetycznej razem z ogrodzeniem, montażem urządzeń boisk (bramek, słupków do siatki, koszy, piłkochwyty itp.), ich oświetlenia z lamp solarnych, stojaków na rowery. Prace obejmą również wykonanie dróg dojazdowych oraz miejsc parkingowych. Termin składania ofert to 2 czerwca.

Koncert CeZika dla dzieci i rodziców

GMINA TRZEBIESZÓW Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Trzebieszowie zaprasza dzieci wraz z rodzicami na koncert znanego i lubianego CeZika! Występ skierowany do najmłodszych odbędzie się w ramach projektu NutkoSfera i DrobNutki - CeZik dzieciom akustycznie – już 4 czerwca. Bilety do nabycia w GOK Trzebieszów. Organizatorzy nie prowadzą wcześniejszych zapisów

i rezerwacji telefonicznej. Więcej informacji o wydarzeniu pod nr tel. 25 796 03 83. Ceny biletów: 15 zł - dzieci, 20 zł - dorośli. „CeZik” tworzy kanał internetowy dla dzieci NutkoSfera, gdzie najpopularniejszy jego klip „W układzie słonecznym” ma ponad 60 milionów wyświetleń. Celem CeZika jest wyrabianie w dzieciach wrażliwości muzycznej, stara się, aby melodie wpadały w ucho.

Jak działają przedszkola w wakacje?

GMINA STANIN Przerwa w funkcjonowaniu przedszkoli/oddziałów przedszkolnych ustalona została w terminie 1 lipca – 30 lipca. Oznacza to, że w sierpniu niżej wymienione przedszkola normalnie sprawują opiekę i realizują swoje zadania, wyłącznie dla dzieci uczęszczających w bieżącym roku szkolnym tj. 2020/21: są to oddziały przedszkolne: w PSP w Sarno-

wie, w PSP w Zastawiu, w PSP w Jeleńcu, w PSP w Zagoździu, w PSP w Jonniku, przedszkole przy ZS w Staninie, przedszkole przy ZS w Tuchowiczu. Szczegółowe informacje, zostaną przekazane przez dyrekcję lub nauczycieli wychowawców danej placówki.

Zajęcia szkoły rzeźbiarskiej

GMINA ADAMÓW Od piątku 28 maja w Domu Kultury-Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej wracają zajęcia szkoły rzeźbiarskiej. Zajęcia prowadzi Grzegorz Adamski.

Odbywać się będą w reżimie sanitarnym. Dom Kultury zapraszamy wszystkich chętnych.

W świetlicy będzie duża sala na imprezy

GMINA WOJCIESZKÓW Dobiegają końca prace przy rozbudowie i remoncie starej świetlicy w Woli Burzeckiej. W tym miejscu kiedyś odbywał się skup mleka. Teraz miejsce znajdzie min. Klub Seniora.

Roboty obejmowały przebudowę budynku świetlicy oraz budowę zbiornika na gaz płynny o pojemności 2700 l wraz z wewnętrzną instalacją gazową. Wykonawca to firma Maximus Szczepan Sygnowski z Lubartowa.

Był w złym stanie

Przed przebudową w budynku znajdowały się pomieszczenia świetlicy wiejskiej z zapleczem, sklep z zapleczem oraz zlewnia mleka z pomieszczeniami socjalnymi. Stan techniczny budynku był w większości zły. Tylko ławy i ściany fundamentowe były w dobrym stanie, podobnie jak wieńce i nadproża. Stan zewnętrznych ścian nośnych był zadowalający, natomiast ściany wewnętrzne, konstrukcja stropu, tynki zewnętrzne i wewnętrzne były w złym stanie. Elementy konstrukcyjne posiadały



Świetlica w Woli Burzeckiej jest przebudowana całkowicie i nie będzie już tam sklepu oraz zlewni mleka

uszkodzenia i pęknięcia i stwarzały zagrożenie dla użytkowników budynku.

W sumie 510 tys. zł

Dzisiaj już widać, jak świetlica wypiękniała.

- W tym roku gmina na przebudowę tego obiektu wyda 473 tys. zł - to jest wartość umowy z wykonawcą. Natomiast wartość całego projektu to jest około 510 tys. zł, ponieważ dochodzi jeszcze kwestia wyposażenia i wykończenia tego obiektu, tak żeby już kompleksowo służył mieszkańcom - mówi Piotr Goławski, zastępca wójta gminy Wojcieszków.

Prace zgodnie z umową powinny zakończyć się 5 czerwca - wykonawca w tym dniu najpóźniej powinien zgłosić gotowość obiektu do odbioru. Gmina liczy, że nie będzie zbyt dużych opóźnień.

- Przebudowa jest gruntowna. Do tej pory w świetlicy wiejskiej zlokalizowany był również sklep oraz punkt skupu mleka. W tym momencie przebudowujemy go kompleksowo i nie będzie tych obiektów. Cały obiekt będzie służył mieszkańcom - będzie jedna duża sala spotkań i integracji oraz dwie sale obok, w szczytach budynku, które będą takim zapleczem dla tej dużej sali - dodaje wicewójt.

Dla młodszych i starszych

Budynek zostanie docieplony, wyposażony w centralne ogrzewanie. Zostanie zamontowana instalacja gazowa, więc nie będzie już tam zimno w okresach zimowych. Świetlica będzie przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, gdyż w ramach realizowanego projektu przez Centrum



Piotr Goławski, zastępca wójta gminy Wojcieszków:

DLA WOLI BURZECKIEJ I CAŁEJ GMINY

Mieszkańcy Woli Burzeckiej zyskają nowy, ładny, wyremontowany obiekt, który będzie służył mieszkańcom tej miejscowości, ale i całej gminy. Będą mogli się tu spotykać osoby starsze, młodzież i wszyscy mieszkańcy. Liczymy, że będzie tu cały czas tętniło życie.

Usług Społecznych będzie tam zlokalizowany klub dla osób starszych, żeby oni też mieli takie swoje miejsce.

Plac zabaw znajdujący się do tej pory przy starej świetlicy został na czas budowy zdemontowany. Będzie przywrócony do użytkowania po zakończeniu wszystkich robót. Teren zostanie uporządkowany, a od frontu będą miejsca parkingowe.

mo

Dla aktywnych seniorów

GMINA KRZYWDA Starsi mieszkańcy gminy Krzywda mogą się zapisywać do powstającego Klubu Seniora. Rekrutacja trwa do wyczerpania limitu miejsc, ale nie dłużej niż do końca czerwca. Propozycja jest skierowana do co najmniej 90

mieszkańców gminy w wieku co najmniej 60 lat, w tym niepełnosprawnych oraz zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Klub będzie oferować m.in.: zajęcia ruchowe, informatyczne, z zakresu pierwszej pomocy, rękodzieła, dietytyki

oraz pielęgnacji i wizerunku, porad psychologa, prawnika i pracownika socjalnego oraz pojechać do kina i teatru. Klub powstanie w Krzywdzie, ale zajęcia będą się odbywać także w bibliotekach w Hucie Dąbrowie i Okrzei. Dokumenty rekrutacyj-

ne trzeba złożyć w biurze projektu, które znajduje się w GOPS w Krzywdzie. Informacje pod nr tel.: 25 755 12 89 wewnętrzny 218. Projekt „Aktywny i pogodny senior” będzie realizowany do końca kwietnia 2023 r.

mo

Można wynajmować świetlice. Obowiązują limity osób

GMINA ŁUKÓW Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie podał zasady obowiązujące w świetlicach, które ponownie wracają do użytkowania. W przypadku najmu świetlicy limit miejsc to max. do 50 osób przy przeliczniku metrażowym 4m² /1 osoba. Wynajmujący ma obowiązek zabezpieczenia płynu do dezynfekcji rąk, wietrzenie sali w trakcie uroczystości okolicznościowej.

Przy organizacji imprez i spotkań kulturalnych w świetlicy dopuszczalny limit wynosi 15

osób z zachowaniem dystansu odległości 1,5 m pomiędzy uczestnikami z nakazem noszenia masek i obowiązującym zakazem spożywania napojów i posiłków w świetlicy.

Od 29 maja w świetlicach mogą odbywać się próby i spotkania zespołów śpiewaczych, tanecznych relaksacyjno-rekreacyjnych (aerobic, siłownia) z zachowaniem obostrzeń sanitarnych. Zaleca się, aby osoby uczestniczące w cyklicznych grupowych spotkaniach były zaszczepione lub mia-

ły negatywny test na Covid-19. Trzeba im bezdotykowo mierzyć temperaturę ciała. Od 29 maja na terenach przyległych do świetlicy (niebędącymi obiektami sportowymi) można organizować na wolnym powietrzu festyny do 250 osób z zachowaniem przelicznika 4m²/1 osoba oraz z zachowaniem dystansu między uczestnikami min. 1,5 m. Na wolnym powietrzu dozwolone jest podawanie posiłków i napojów.

Odpowiedzialność i konsekwencje prawno-karne za prze-

strzeganie obostrzeń epidemicznych w trakcie najmu świetlicy ponosi najemca, a za organizację imprez kulturalnych w świetlicy i w jej obrębie - osoba sprawująca opiekę nad działalnością świetlicy wraz z organizatorem takiej imprezy.

Przy organizacji imprez kulturalnych w świetlicy i plenerze wymagana jest pisemna zgoda dyrektora GOK.

mo

Zachowują tradycyjne nazwy, honorują dawnych właścicieli

Wójt zachęca do składania wniosków o nadawanie nazw nowym ulicom

GMINA ŁUKÓW

W gminie są dwie nowe ulice: Grobelka w Ławkach i ul. Zawadzkich w Ryżkach. Nazywanie starych ulic, z liczną zabudową wiąże się z dużymi kosztami, ale nowe ulice z kilkoma domami warto nazywać.

Radni na ostatniej sesji Rady Gminy Łuków podjęli uchwały o nadaniu nazwy ulicom w Ławkach i Ryżkach.

To zawsze była „Grobelka”

W Ławkach o nazwanie uliczki, będącej gminną drogą wewnętrzną, zawnioskowali do wójta właściciele jednej z działek przyległych do ww. drogi. Zaproponowali dla niej nazwę „Dworska” lub „Szlachecka”. Po konsultacji z Radą Sołecką sołectwa Ławki wpłynął kolejny wniosek. Rada Sołecka zasugerowała nazwę „Grobelka” z racji tego, że od wielu lat, zgodnie z tradycją, tak była ta uliczka nazywana. Rada Gminy jednomyślnie przyjęła nazwę Grobelka.

- Starsi mieszkańcy Ławek, w tym moja babcia i wujek Julian Konstanty, wieloletni sołtys naszej wsi, mówili na tę drogę Grobelka. Ta nazwa funkcjonuje do dziś. Drogę „Grobelka” usypał właściciel Ławek Lewicki i prowadziła ona do dworu w Ławkach. Często jeździli nią Lewiccy. Dlatego chcieliśmy, aby ta nazwa pozostała- mówi radna Elżbieta Durka z Ławek.

Na cześć dawnych właścicieli

Kolejny wniosek o nadanie nazwy ulicy wewnętrznej drodze gminnej wpłynął do wójta z Ryżek. Wniosek złożyli właściciele jednej z działek przyległych do tej drogi, proponując nazwy: „Zawadzkich”, „Osiedlowa”, „Pogodna”, „Żytnia”. Zgodnie z wnioskiem Rady Sołeckiej wsi Ryżki wybrano nazwę „Zawadzkich”. Nazwa nawiązuje do rodziny Zawadzkich, dawnych właścicieli Ryżek, o których więcej informacji podajemy w ramce.

RODZINA ZAWADZKICH – PATRONÓW NOWEJ ULICY I DAWNYCH WŁAŚCICIELI RYŻEK

Pierwszym właścicielem majątku Ryżki był Cyprian Zalewski, Sędzia Pokoju. Miał zięcia Józefa Zawadzkiego, a następcą Józefa był jego syn, Ksawery Zawadzki – również Sędzia Pokoju. Syn Ksawerego - Antoni Zawadzki ożenił się z Marią Chrzanow-

ską. Antoni Zawadzki zmarł młodo, w wieku 43 lat w 1910 r. osierociwszy żonę i troje małych dzieci: Marię, Jerzego, oraz Zofię. W latach 1910 – 1924 majątek w Ryżkach prowadziła wdowa Maria z Chrzanowskich Zawadzka. W lipcu 1915 r. Kozacy spalili

drewniany dworek w Ryżkach. W 1916 r. zbudowany został nowy, istniejący do dziś (mieści się tu Dom Pomocy Społecznej). Jerzy Zawadzki rozpoczął samodzielne gospodarowanie w Ryżkach w 1924 r., po ukończeniu w Warszawie wyższych stu-

diów rolniczych. Miał z żoną pięcioro dzieci: Anna (1934), Piotr (1935), Magdalena (1937), Tomasz (1940), Maria Helena (1944). Jerzy Zawadzki zmarł w listopadzie 1963 r. w Olszance koło Puszczy Mariańskiej, a jego żona Maria – w Skierniewicach w stycz-

niu 1982 r. Jerzy Zawadzki był działaczem kółek rolniczych, a swój majątek w Ryżkach prowadził wzorowo. Liczył on 310 ha, z tego ziemia orna stanowiła przeszło 183 ha, natomiast lasy – 120 ha. Posiadłość ta została rozparcelowana 30 sierpnia 1944 r.

Właściwa numeracja

Wójt Mariusz Osiak podkreślił, że nadawanie nazw ulicom pozwala na prowadzenie właściwej numeracji porządkowej położonych przy nich domów.

- Jest to działanie ze wszechmiar dobre, ponieważ pozwala nam w lepszy sposób porządkować kwestie dotyczącą numeracji nieruchomości. W wielu miejscowościach mamy ogromne problemy z numeracją budynków położonych przy ulicach bez nazwy - mówił wójt.

Jak się dowiedzieliśmy, w niektórych wsiach są np. numeracje typu 1a, 1b, 1c i tak aż do litery z.

- Wprowadzenie nowej numeracji i nazewnictwa dla ulic już zabudowanych teraz wydaje mi się niemożliwe do zrealizowania. Niosłoby to za sobą koszty związane ze zmianą różnego rodzaju dokumentów dla mieszkańców, którzy od lat mieszkają przy tych ulicach – mówił wójt.

Wnioski o nazwy

- Apeluję do mieszkańców naszej gminy: - jeśli tworzą się nowe osiedla, nowe uliczki, które niekoniecznie muszą być własnością gminy, lecz mogą to być drogi prywatne, proszę o składanie wniosków o nadanie nazw tym ulicom. Pozwala to później łatwiej nadawać numery porządkowe dla nieruchomości przy nich położonych - dodaje Mariusz Osiak.

Radny Jarosław Michalak zgłosił, że w Ryżkach jest ulica, którą mieszkańcy nazywają potocznie „trzecią drogą”.

- Czy to byłoby bardzo skomplikowane, żeby jakąś nazwę dla tej ulicy wymyślić? – zapytał. - Oczywiście mieszkańcy wzięliby to na siebie. Tam już trochę ludzi mieszka i chciałbym zapytać, czy to jeszcze jest gra warta świeczki? – dodał.

- W przypadku nieruchomości położonych przy drodze, której chcemy nadać nazwę, może występować taki problem: jeżeli mieszkaniowiec, który już mieszka, jest zameldowany i ma nadany numer porządkowy, np. są to Ryżki 1999 i jego nieruchomości jest położona przy drodze, której chcemy nadać nazwę, to może zdecydować się na pozostawienie tego numeru, czyli nadal będzie mieszkał w Ryżkach pod nr 1999 (mimo nazwania ulicy). Ale jego sąsiedzi, którzy będą się później budować, będą mieszkali w Ryżkach przy np. ulicy Asfaltowej pod nr 1. Nie ma obowiązku wymiany tego numeru - tłumaczył wójt.

- Natomiast dla osób, które będą chciały trafić do Ryżek na ulicę Asfaltową 1, będzie trochę niezrozumiałe, dlaczego obok stoi dom z nr 1999. Oczywiście właściciel takiej nieruchomości, która ma już nadany numer, może przyjąć numerację zgodną dla tej ulicy, ale wtedy musi liczyć się z tym, że formalności związane z wymianą dokumentów będą kosztowały. Gdybyśmy przyjęli taką zasadę, że wszystkie działki położone przy danej ulicy mają jakiś numer, np. Asfaltowa 1, 2, 3, to dla tej działki z domem nr 1999 rezerwujemy numer na wypadek, gdyby w przyszłości właściciel chciał go zmienić, czyli byłaby to np. ul. Asfaltowa 2 zamiast Ryżki 1999. Teoretycznie jest to „otwarta” działka, czyli nikt inny nie otrzyma numeru Asfaltowa 2 - wyjaśniał wójt.

Jeśli gmina narzucałaby obowiązek zmiany numeracji, wtedy musi partycypować w kosztach wymiany przez mieszkańców różnego rodzaju dokumentów.

mo

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY ŁUKÓW

Łuków, dnia 20 maja 2021 r.

o przystąpieniu do sporządzania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w zakresie zmiany zapisów tekstowych dla obszarów PU – zabudowy produkcyjno – usługowej

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łuków:

- Uchwały Nr XXXVI/255/2021 z dnia 30 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do częściowej zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w zakresie zmiany zapisów tekstowych dla obszarów PU – zabudowy produkcyjno-usługowej.

Zmiana studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków dotyczy części tekstowej odnośnie zapisów dla obszarów oznaczonych symbolem PU – zabudowa produkcyjno-usługowa.

Równocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 50 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. zmiany studium.

Zainteresowani mogą składać wnioski do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **25 czerwca 2021 r.:**

- w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków,
- w formie elektronicznej na adres sekretariat@lukow.ug.gov.pl (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym),
- na adres skrytki ePUAP Urzędu Gminy Łuków (opatrzone elektronicznym podpisem kwalifikowanym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym),
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak

Tożsamość Administratora Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków, adres: ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl (dalej: ADO).

Dane kontaktowe IOD Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych można uzyskać od Inspektora Ochrony Danych Osobowych za pośrednictwem poczty elektronicznej, adres e-mail: iod@lukow.ug.gov.pl

Cele przetwarzania oraz podstawa prawna Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, art. 6 ust. 1 lit. c (niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na ADO) i art. 6 ust. 1 lit. e (niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej ADO).

Odbiorcy danych Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z ADO przetwarzają dane osobowe dla których administratorem danych osobowych jest ADO, tj. m.in. firmy księgowe, kancelarie prawne oraz dostawcy usług IT.

Okres przechowywania danych Dane osobowe przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym będą przetwarzane przez okres od 5 lat do wieczystego przechowywania, w zależności od dokumentu zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.

Pani/ Pana prawa W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługują, po spełnieniu określonych w RODO przesłanek, następujące uprawnienia:

- a. prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych (nie przysługuje, jeśli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której pozyskano dane);
- b. prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych;
- c. prawo do żądania usunięcia danych osobowych (tzw. prawo do bycia zapomnianym);
- d. prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych.

Prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego W przypadku powzięcia informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu przez ADO danych osobowych, przysługuje prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych (Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych).

Informacja o wymogach ustawowych podania danych Podanie danych osobowych jest obowiązkowe. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest brak możliwości realizacji sprawy na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zwyciężyli w konkursie „Łuków i Ziemia Łukowska oczami dzieci i młodzieży”

Dostrzegli to, co u nas najciekawsze i najpiękniejsze



Nagrodzeni i wyróżnieni z wicestarostą łukowskim Januszem Koziółem, sekretarzem Powiatu Jerzym Siwcem, dyrektorem Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej Beatą Skwarek, inspektorem w Wydziale Promocji Starostwa Powiatowego i jednocześnie Przewodniczącą Komisji Konkursowej Katarzyną Szczygieł oraz dyrektorem Muzeum Regionalnego Mariuszem Burdachem

Zwycięzcy i wyróżnieni w konkursie „Łuków i Ziemia Łukowska oczami dzieci i młodzieży” otrzymali nagrody i pamiątkowe dyplomy. Laureaci spotkali się 18 maja w Muzeum Regionalnym.

Konkurs zorganizowały Muzeum Regionalne w Łukowie i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej. Prace konkursowe miały przedstawiać krajobraz, architekturę lub miejsca pamięci z terenu Łukowa i Ziemi Łukowskiej. Na konkurs wpłynęły 104 prace. Listę nagrodzonych podajemy w ramce. Dodatkowo po podsumowaniu głosowania internautów na profilu społecznościowym muzeum (ponad 50 tys. wejść na stronę FB) nagrodę specjalną odebrała Marcelina Miernicka za pracę pt. „Kościół parafialny pw. NMP Matki Kościoła”.

mo

LISTA NAGRODZONYCH:

W KATEGORII PRZEDSZKOLA:

Marcelina Miernicka, „Kościół parafialny NMP Matki Kościoła” (opiekun: Małgorzata Cabaj);

Helena Szczygielska, „Moje miasto” (opiekun: Grażyna Mądra, Elżbieta Cąkała);

Piotr Skrzyszewski, „Pomnik” (opiekun: Magdalena Skrzyszewska);

wyróżnienie – Nadia Żądelek, „Fontanna” (opiekun: Agnieszka Hut).

W KATEGORII KLASY 1-3:

Maria Bryzek, „Pomnik ks. Stanisława Brzóska jesienią” (opiekun: Agnieszka Federczyk);

Aleksandra Bącik, „Pomnik Henryka Sienkiewicza w Łukowie”, (opiekun: Ilona Bącik);

Maria Gałach, „Baseny w Łukowie” (opiekun: Ewa Ścioch);

wyróżnienie – Milena Żołopa, „Muzeum Regionalne w Łukowie” (opiekun: Magdalenka Żołopa, Monika Wolanin – Drozd).

W KATEGORII KLASY 4-8:

Maja Płudowska, „Muzeum H. Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej” (opiekun: Agata Izdebska – Sierpień);

Milena Borowiak, „Parafia Przemienienia Pańskiego w Łukowie kiedyś i dziś” (opiekun: Tomasz Piros);

Wiktoria Chromińska, „Kościół w Zembrach (stary)” (opiekun: Agata Izdebska – Sierpień);

wyróżnienie – Kamil Kośla, „Moja szkoła” (opiekun: Marcin Mazur).

W KATEGORII SZKOŁY PONADPODSTAWOWE:

Norbert Sierpień, „Pomnik Miłtropy w Szaniawach” (opiekun: Agnieszka Czerska – Pawlak);

Grzegorz Celiński, „Kościół w Trzebieszowie” (opiekun: Danuta Markowska – Mościcka);

Justyna Borkowska, „Kościół” (opiekun: Agnieszka Czerska – Pawlak);

wyróżnienie – Emilia Stycuła, „Muzeum Regionalne w Łukowie” (opiekun: Dorota Panasiuk).

„Rolnik” wygrywa w olimpiadzie rolniczej

Zespół Szkół nr 3 w Łukowie został zwycięzcą eliminacji okręgowych XLV Edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych



Alicja Zadrozna

Pod koniec kwietnia na terenie Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach odbyły się eliminacje okręgowe XLV edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. I miejsce w rankingu szkół zajął Zespół Szkół nr 3 w Łukowie, a uczniowie tej szkoły osiągnęli wysokie wyniki w poszczególnych blokach zmagania. Alicja Zadrozna - zajęła III miejsce w bloku gastronomia, a Marcin Jędrzych w bloku produkcja zwierzęca. Oboje będą reprezentowali okręg lubelski podczas eliminacji centralnych Olimpiady,

które odbędą się w dniach 28-29 maja na terenie Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. W eliminacjach wzięło łącznie udział 125 osób z trzech województw: podlaskiego, mazowieckiego i lubelskiego, wyłonionych spośród 1655 uczniów biorących udział w eliminacjach szkolnych.

Wiosenne występy Emilki

Emilka Szcześniak, uczennica kl. VI Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie, wzięła udział w kilku konkursach wokalnych. Są to bardzo trudne konkursy, ponieważ gromadzą rzeszę wokalistów z całej Polski. Bez wychodzenia z domu można być w każdym ośrodku kultury on-line. Opiekunem Emilki jest Przemysław Oskroba.



Emilka zajęła: I miejsce – Wiosenny Konkurs Piosenki Dziecięcej Płock 2021, II miejsce – III Ogólnopolskie Spotkanie Laureatów Festiwalu Piosenki „Klucz do sukcesu” Bydgoszcz 2021 - III miejsce – VI Konkurs Wokalny „Śpiewanka” on-line 2021 w Andrychowie. Wokalistka Łukowskiego Ośrodka Kultury zajęła także I miejsce w ogólnopolskim konkursie „Muzyka łągodzi, muzyka radzi, muzyka nigdy Cię nie zdradzi” w Częstochowie oraz drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie „Polskiej Piosenki Wojskowej i Patriotycznej” w Koczałe. Konkurs w Częstochowie odbył się z okazji 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na konkurs wpłynęło 58 prezentacji on-line z całej Polski. Utwór „Cisza, modlitwa katechizm” w wykonaniu Emilii Szcześniak został doceniony przez jury i wokalistka z Łukowa otrzymała 1 miejsce. Emilka wzięła też udział w konkursie on-line „Polskiej Piosenki Wojskowej i Patriotycznej” w Koczałe, w województwie pomorskim. W konkursie tym udział wzięło 23 uczestników, którzy reprezentowali między innymi Łuków, Lublin, Rzeszów, Szczecin, Gdynię czy Sosnowiec. Mimo tego, że konkurs odbył się bez podziału na kategorie wiekowe, wokalistka Łukowskiego Ośrodka Kultury zajęła w nim drugie miejsce. Na konkursach tych Emilka reprezentowała Szkołę Podstawową nr 1 w Łukowie.

Klaudia z „Rolnika” ma już indeks

Klaudia Grabowska, absolwentka Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie z kl. IV w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych, zajęła 6. miejsce, uzyskując tytuł laureata w I edycji Olimpiady Wiedzy o Technologii Żywności organizowanej przez Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie.

Nagrodą jest „indeks” na kierunek Technologia Żywności i Żywnienie Człowieka lub inny kierunek na Wydziale Nauk o Żywności i Biotechnologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Gratulacje!

mo

Spotkanie autorskie z Grzegorzem Kasdepke

Z okazji nadchodzącego Dnia Dziecka, Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na spotkanie autorskie z Grzegorzem Kasdepke, jednym z najpopularniejszych polskich pisarzy dla dzieci.

Wydarzenie odbędzie się w środę 2 czerwca o godz. 9:30 w Sali Widowiskowej ŁOK, gdzie już teraz można odebrać

bezpłatne wejściówki, dostępne w kasie Kina Łuków w godzinach 8-21.

Grzegorz Kasdepke (ur.

1972) – to lubiany i poczytny polski pisarz dla dzieci, były wieloletni redaktor naczelnego magazynu „Świerszczyk”. Opublikował ponad 50 książek, np. „Mam prawo”, „Kuba i Buba”, „Tylko bez całowania”, „A ja nie chcę być księżniczką”, „Mity dla dzieci”, „Potworak i inne kosmiczne opowieści”. W 2019 roku został Kawalerem Orderu Uśmiechu!



Grzegorz Kasdepke przyjdzie do Łukowa 2 czerwca